KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 4 LISTOPADA 1932 ROKU. Nr. 259.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ... domu lub ... oszeniem do ... ką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

PIERWSZE BUDŻETOWE POSIEDZENIE SEJMU

MINISTER SKARBU P. ZAWADZKI O SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

WARSZAWA, 3.11 (Tel. wł.). Dziś o godz. 10 rano odbyło się otwarcie sesji sejmowej. Tym razem zaniechano wszelkich akcesorjów dekoracyjnych, które mogłyby nadać uroczysty charakter temu momentowi, wychodząc widocznie z założenia, że byłoby to sprzeczne z nastrojami, nurtującemi w kraju, a których nie brak i na sali. Charakter inauguracji zaznacza się jedynie w silnym komplecie posłów, w obecności członków rządu z p. premjerem Prystorem na czele, wśród których brakuje jedynie nowomianowanego ministra spraw zagranicznych pułk. Becka. Galerja dla publiczności jest szczelnie zapełniona. W loży prasowej obok kompletu sprawozdawców pism krajowych, zjawiło się sporo publicystów politycznych oraz wielu korespondentów pism zagranicznych.

Epizodem, który na chwilę skupia na sobie uwagę wszystkich, stanowi gremjalne wejście na salę posłów Klubu ludowego, z pos. Witosem na czele. Wszyscy oni mają na lewem ramieniu żałobne opaski, z napisem: „Łopanów, Lubla, Zaleszczyce Jazdów".

O godz. 10 m. 15 p. marszałek Świtalski otworzył posiedzenie. Szybko załatwiono szereg spraw formalnych, poczem na trybunie sejmowej zjawił się p. minister skarbu Zawadzki, aby wygłosić przemówienie, z związku z pierwszem czytaniem preliminarza budżetowego na rok 1933-34, które wypełnia porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

SPRAWY FORMALNE.

Po otwarciu dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 10 m. 20 p. marszałek Świtalski odczytał zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące sesję sejmową, a w dalszym ciągu zawiadomił izbę poselską o projektach ustaw, przyjętych bez zmian przez Senat, o zmianach, które ostatnio zaszły w rządzie, o rozporządzeniach celnych oraz o projektach ustaw, które rząd wycofał.

Następnie Izba uczciła przez powstanie pamięć zmarłego posła śp. Stanisława Wartalskiego, któremu p. marszałek poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne.

Z kolei p. marszałek zawiadomił, iż posłowie Stanisław Grodzicki, Jan Piłsudski z klubu BB. zrzekli się mandatów poselskich. Ślubowanie złożyła posłanka Janina Ignasiak z partji komunistycznej. Po załatwieniu tych spraw Sejm przystąpił do porządku dziennego.

EXPOSE MINISTRA SKARBU.

W związku z pierwszem czytaniem preliminarza budżetowego na r. 1933-34, zabrał głos p. minister skarbu, Zawadzki.

Na wstępie p. minister wykazywał cyfrowo, że nietylko u nas, ale również w innych państwach budżety mają obecnie tę charakterystyczną cechę, że pomimo zmniejszenia się ich nominalnej wysokości, rośnie ich deficytowość, przyczem pan minister omawiał rzeczowo przyczyny tego zjawiska.

Przypomniał dalej p. minister, że przedłożony preliminarz zamyka się w dochodach sumą 2,089 miljonów, w wydatkach sumą ponad 2,449 miljonów, wykazuje więc niedobór ponad 360 miljonów.

W projektowanym budżecie wydatki administracyjne stanowią już tylko 73,75 proc. ogólnej sumy. Wydatki personalne silnie obniżono przez redukcję etatów i zniżkę poborów. W preliminarzu przeszłorocznym figurują one w sumie o 218 miljonów niższej, niż w wykonaniu budżetu na 1929-30.

Jeszcze silniej spadły wydatki rzeczowe, niezwiązane z obroną kraju, bo o 460 miljonów. Analizując poszczególne cyfry budżetu, p. minister zatrzymał się dłużej na pozycji długów międzypaństwowych w wysokości 131 milj. zł., której w razie zrealizowania wentylowanych obecnie projektów, może nie będziemy musieli w tym roku zapłacić.

Reorganizacja monopolów dobiega końca, a uzyskane oszczędności dla wszystkich monopolów wyrażają się sumą przeszło 100 miljonów złotych dla pierwszych pięciu miesięcy. Przechodząc do omówienia poszczególnych grup dochodów, p. minister oświadczył, że narazie rząd nie proponuje nowych podatków, przeciwnie, chciałby zlikwidować podatek majątkowy i projektuje zastąpienie tej jednorazowej daniny drobnym podatkiem perjodycznym od majątku. Niesłusznie byłoby zwolnienie bogactw nabytych od nałożonego na nie ciężaru. Dochód z tego źródła — około 27 miljonów — figuruje już w preliminarzu.

Rząd zaznaczył już swoją wolę i zdolność czynienia oszczędności i nie zaniedba w dalszym ciągu żadnej sposobności w tym kierunku. Uważa jednak, że poza wspomnianemi oszczędnościami, dalsze musiałyby się odbić niekorzystnie na pracy państwowej.

Główny cel swego wysiłku widzi rząd w pracy nad powiększeniem dochodów, w lepszem wyzyskaniu istniejących źródeł, a przedewszystkiem, w wysiłkach celem podniesienia realnego dochodu społecznego i obrotów gospodarczych.

Rząd przeciwstawia się kategorycznie wszelkim pomysłom zmiany podstaw naszego obiegu pieniężnego. Inflacja lub dewaluacja musiały okupić pozorne przemijające korzyści znacznie większemi stratami. To też wejście na tę drogę w formie jawnej czy ukrytej rząd uważa za niedopuszczalne. Wyrównanie to nie zmieni jeszcze radykalnie sytuacji i wymaga dalszych środków. Prace rządu idą w tym kierunku, by obniżyć koszty administracyjne przedsiębiorstw samorządów i ubezpieczalni.

Wreszcie omawiał p. minister sytuacje Banku Polskiego, jego trudności w związku z bilansem płatniczym i spowodowanym przez nie odpływem dewiz i złota. Obecnie jest poprawa.

Powracając do kwestji deficytu, oświadczył, że o ile deficyt ten będzie niewysoki da się on pokryć z rezerw skarbowych, które w tej chwili wynoszą 236 miljonów. Gdyby atoli deficyt miał przybrać większe rozmiary, pozostaną dwie ewentualności, albo o ile sytuacja się nie polepszy, to dalsze silne oszczędności. O ile nastąpi poprawa konjunktury, będzie się można uciec do operacyj kredytowych.

MOWA POSŁA RYBARSKIEGO.

W dyskusji przemawiał pierwszy przedstawiciel Klubu narodowego, poseł prof. Rybarski.

Nawiązując do przemówienia p. ministra podniósł, iż z wielkiem zadowoleniem z ust jego usłyszał, iż sytuacja nasza jest jeszcze dobra, a to dlatego, żeśmy się mniej, niż inni zadłużyli. Przypominam panom — mówił — okrzyki klubu BB. i zarzuty z tego powodu. Nie myśmy przeszkadzali dopływowi obcego kapitału. (Oklaski na prawicy). Teraz mamy chyba w tem zasługę.

Polemizował następnie pos. Rybarski z wywodami p. ministra, dotyczącemi budżetów państw innych, dowodząc, że rzeczy te trzeba traktować krytycznie. Mówca nie chce przedstawić sytuacji w gorszych barwach, niż jest, ale sądzi, że podstawą zaufania jest szczerość w dziedzinie finansów, a nie przedstawienie tego, czego niema. Oto, licząc skromnie, niedobór wyniesie 21 proc. budżetu, a nie 8 czy 9, nie licząc tego, co już prof. Krzyżanowski nazywa oszczędnością pozorną i niewybredną, mianowicie niepłacenia dostawcom za towary. P. minister mówił o złośliwych podatnikach. Czyby nie można zestawić listy złośliwych urzędów, przedsiębiorstw państwowych, które, mogąc płacić, nie płacą. Podobnie było i w zeszłych latach.

Dalej mówca stwierdza, że akcja obniżenia cen przemysłu skartelizowanego nie przyniosła za sobą spodziewanych rezultatów. Podstawą zaufania może być tylko stałość stosunków. Tymczasem podrywa się jedną instytucję za drugą.

Pos. HOŁYŃSKI: Gdy pan był wiceministrem skarbu, czy złoty się stabilizował?

Por. RYBARSKI: Wówczas była wyprawa kijowska. (Oklaski na prawicy).

Co chwilę robi się jakąś reorganizację: a to sądownictwo, Trybunał Administracyjny, a teraz przystępuje się do obalenia autonomji szkół wyższych, która jest związana z kulturą Polski od XV w.

DALSZE PRZEMÓWIENIA.

Pos. RÓG w imieniu ludowców poruszył stosunki wewnętrzne, mówił o aresztowaniach chłopów, o cenzurze i twierdził, że preliminarz budżetowy jest wielkim funduszem dyspozycyjnym.

Pos. NIEDZIAŁKOWSKI zwrócił uwagę, że na fundusze dyspozycyjne preliminuje się 23 milj. zł., a na fundusz pomocy bezrobotnym 31 milj. Liczba bezrobotnych wynosi przeszło 3 miljony osób. W społeczeństwie zanika poczucie prawa. Nominacja p. Becka nie polepszy naszych stosunków na zachodzie.

Ukrainiec LEWICKI domaga się spełnienia zobowiązań wobec rady ambasadorów w sprawie autonomji Małopolski i twierdził, że klub ukraiński Undo stoi na gruncie walki legalnej.

Pos. BITNER (Ch. D.) odmalował sytuację w kraju i stwierdził, że kraj stacza się na dno kryzysu i zapytuje, co myśli i co zamierza marsz. Piłsudski, on bowiem jest duszą obecnego systemu.

Pos. CHĄDZYŃSKI (NPR.) wskazuje, że rząd odsunął społeczeństwo od odpowiedzialności, a preliminarz budżetu jest fikcją jak i w roku przeszłym.

Pos. THON (klub żydowski) omawiał żale żydowskie.

Pos. BERNARD JANKOWSKI (klub niemiecki) twierdził, że samorząd śląski stopniowo się ogranicza. Mniejszość niemiecka gotowa jest ponieść część ofiar, ale nie pogodzi się nigdy ze specjalnemi trudnościami, jakie się jej stwarza.

Pos. ROŻEK (komunista) wygłosił przemówienie przeciw faszystowskiej dyktaturze, aż mu marszałek odebrał głos.

Ukraiński radykalny socjalista ŁADYKA mówił o pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

Obszerne przemówienie wygłosił secesjonista ludowiec MICHAŁKIEWICZ, który właściwie robił porachunki ze stronnictwem ludowem.

W końcu posiedzenia przemawiał wicepremjer ZAWADZKI, który oświadczył, że opozycja nic wniosła nic pozytywnego do dyskusji, a operowała cyframi nieścisłemi.

Na to pos. RYBARSKI odpowiedział, że operował cyframi z „Wiadomości Statystycznych".

Na tem posiedzenie zakończono. O nowem posiedzeniu marszałek roześle zawiadomienia pisemne.

Ponieważ na piątek została zwołana komisja budżetowa Sejmu i Senatu, aby rozdać refraty, przeto odroczenie sesji nastąpi w piątek.

15 wniosków
KLUBU NARODOWEGO.

WARSZAWA, 3.11 (Tel. wł.). Klub Narodowy w Sejmie zgłosił 15 wniosków dotyczących dekretów i rozporządzeń administracyjnych. Między innemi wnioski dotyczą dekretu o ustroju sądownictwa, o stowarzyszeniach, o pragmatyce nauczycielskiej, w sprawie opłat na wyższych uczelniach, w sprawie emisji bilonu; w sprawie rozwiązania O.W.P.

Wyjęci z pod prawa
KOMUNIŚCI W BUŁGARJI.

WIEDEŃ, 3.11. Według wiadomości z Sofji rząd bułgarski opracowuje dekret na mocy którego partja robotnicza, która jest zamaskowaną partją komunistyczną, będzie wyjęta z pod prawa.

Liczba aresztowanych ostatnio działaczy komunistycznych dochodzi do 300 ludzi.

NACZELNA RADA ADWOKACKA
MIANOWANIE CZŁONKÓW.

WARSZAWA, 3.11 (Tel. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował następujących adwokatów członkami naczelnej Rady adwokackiej: z Warszawy Antoniego Goguckiego, Czesława Brzezińskiego, Ludomira Domańskiego, Maurycego Endelmana, Mieczysława Ettingera, Jana Nowodworskiego, Franciszka Paschalskiego; z Łodzi — Edwarda Biłyka; z Lublina — Wacława Salkowskiego, z Wilna — Zygmunta Jundziłła, z Katowic — Antoniego Rostka i Konstantego Wolnego, z Poznania — Cz. Chmielewskiego i St. Piechowskiego, z Torunia — St. Tempskiego, z Częstochowy — Mickiewicza, ze Lwowa — Marjana Głuszkiewicza i Zommersztajna, ze Stanisławowa Zajglera.

Rada adwokacka rozpocznie urzędowanie 1 grudnia r.b., a kadencja jej potrwa trzy lata.

KOMISARZ W WARSZAWIE
PO ROZWIĄZANIU RADY MIEJSKIEJ.

WARSZAWA, 3.11 (Tel. wł.). W najbliższych dniach nastąpi rozwiązanie Rady miejskiej w Warszawie i mianowanie komisarza. Komisarzem miasta ma zostać p. Krzysztof Siedlecki, poseł BB. i zastępca generalnego sekretarza tego stronnictwa.

PO USTĄPIENIU MIN. ZALESKIEGO

I MIANOWANIU PŁK. BECKA MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

W szeregu zmian w rządzie p. Prystora największej znaczenia posiada zmiana w Min. spraw zagranicznych. Nastąpiła on stosunkowo dość nagle, jakkolwiek dość często wspominano o jej możliwości. Z czasem jednak przywykli wszyscy do podziału ról: kierunek polityki całkowicie posiadał marsz. J. Piłsudski i on dawał wskazania wytyczne; wykonywał je płk. Beck, zajmujący od dwu przeszło lat stanowisko podsekretarza stanu. Nadawał on kierunek polityce personalnej. Od czasu objęcia stanowiska przez p. Becka zaczęły się niekończące się zmiany personalne na placówkach.

P. Zaleski miał postawiony sobie teren zagraniczny, jeździł nieustannie to do Paryża i do Genewy, gdzie — trzeba przyznać, posiadał znaczny autorytet, dzięki temu, że był najstarszym członkiem Rady Ligi. Przywykł do tego choć niejeden dziwił się, że ministrem faktycznym jest podsekretarz stanu.

Nieraz było p. Zaleskiemu ciężko. O tem wiemy dobrze. Zwłaszcza po pamiętnym roku 1930, po Brześciu, pacyfikacji, po wyborach i G. Śląsku. Ale trudno mówić o „przepracowaniu i przemęczeniu", czem próbuje tłómaczyć swe ustąpienie p. Zaleski. Raczej należy szukać przyczyn zasadniczych. Naprowadza na to i ten szczegół, że w końcu ubiegłego tygodnia odbyła się konferencja w Belwederze przy udziale p. min. spraw wojskowych oraz pp. Zaleskiego i Becka. Nazajutrz po tej konferencji p. Zaleski był u p. Prezydenta na Zamku. Wtedy niechybnie nastąpiła zmiana w kierownictwie spraw zagranicznych.

P. Beck zajmował w dyplomacji dwa stanowiska: radcy ambasady w Paryżu przed czterema laty oraz od dwu lat podsekretarza stanu w Mn. spraw zagranicznych. Na stanowisku ministra spraw zagranicznych będzie miał niewątpliwie trudne zadanie, wiadomo bowiem, że lewica francuska atakowała go niejednokrotnie i to w sposób b. namiętny, a p. Herriot nie należy do entuzjastów obecnego systemu w Polsce.

CO SĄDZI ZAGRANICA?

Dymisja ministra Zaleskiego i nominacja płk. Becka na stanowisko ministra spraw zagranicznych wywołały w prasie zagranicznej duże echa. Prasa francuska tłumaczy ustąpienie ministra Zaleskiego różnicą, wynikłą na tle poglądów na sprawę układów rumuńsko - sowieckich, któremi Polska jest mocno zainteresowana. Prasa niemiecka nie przypuszcza, by zmiana osoby na stanowisku ministra spraw zagranicznych zmieniła zasadniczo kierunek polityki polskiej, w polityce tej mogą zajść tylko odchylenia taktyczne. Nominacja płk. Becka ma być — według prasy niemieckiej — zaakceptowaniem usamodzielnienia się polityki zagranicznej polskiej z pod wpływów Francji.

Pisząc o nowomianowanym ministrze Becku, publicyści niemieccy twierdzą, że nie jest on człowiekiem linji, lecz politykiem taktyki. Nie można go uważać ani za zdecydowanego wroga Niemiec, ani też Rosji, jest on namiętnym taktykiem, który zwykł igrać z ryzykiem. Zerwanie z Genewą i powrót do tajnej dyplomacji znajdzie w osobie p. Becka odpowiedniego do tych celów polityka.

KARDYNAŁ RICHELIEU O DYPLOMACJI.

Pan B. K. we wczorajszym „Kurjerze Warszawskim" z właściwą sobie trafnością i sarkazmem mówi o zmianach w M. S. Z.

Następca p. Zaleskiego. p. Beck, od bardzo niedawna pracuje w dyplomacji. Nie zatrzymując się nad jego poprzednią działalnością, zanotujemy dziś wytrwałe pogłoski, iż dotychczas na ulicy Wierzbowej troszczył się nowy minister głównie o kwestje personalne. Co się tyczy przyszłości, to komunikat PAT. donosi: „Józef Beck od szeregu lat należy do najbliższych współpracowników marszałka Piłsudskiego, który stale powierza mu najbardziej odpowiedzialne misje i zlecenia".

* *

Najnowszy biograf francuski kardynała Richelieu tłumaczy nam, w jakim kierunku i duchu słynny twórca francuskiej myśli dyplomatycznej rozwijał swe talenty. Poczytywał on rozwagę i poczucie miary za naczelne przymioty dyplomaty. „Od pierwszych swych kontaktów z polityką zagraniczną Richelieu zachowa wrażenie jej trudności i jej zależności od polityki wewnętrznej. Uczy się on raz po raz tego, że w tej dziedzinie błędy są trudniejsze do uniknięcia, a zwłaszcza do naprawienia, niż w polityce wewnętrznej". W polityce zagranicznej ma się do czynienia z obcemi państwami, które niezwłocznie korzystają z błędów, popełnionych przez partnera. W dyplomacji niema gumy, którąby wycierała popełnione omyłki. Przeciwnik ma duplikaty i zachowuje je tem zazdrośniej, im one są gorsze.

Richelieu dowiaduje się także, że „niemasz wielkiej polityki zagranicznej bez mądrej polityki wewnętrznej", dowiaduje się, że nic nie można zrobić odrazu, że trzeba pozostawić także coś do roboty czasowi i że „wywołując okazje korzystne, nie należy ich forsować". Wielka to, słowem, sztuka, dyplomacja! Czegoż to ona wymaga od ludzi? Niezwykłego doświadczenia naprzód i wykształcenia i znajmości ludzi i taktu i Bóg wie czego jeszcze.

Zdaje się, że światły ogół polski orjentuje się w kompleksie powyższych tak przeróżnych wymagań. Temu to faktowi przypisujemy względnie znaczne wrażenie, wywołane zmianami na ulicy Wierzbowej, i związane z niem, licznie krążące zapytania: Dlaczego? I co dalej?

GŁOSY FRANCUSKIE.

PARYŻ, 3.11. Dzisiejsze paryskie dzienniki poranne omawiają szeroko dymisję min. Zaleskiego i nominację min. Becka. Prasa ubolewa jednomyślnie nad ustąpieniem Zaleskiego, ale dopatruje się licznych trudności, jakie ostatnio miał minister Zaleski napotkać w zarządzaniu swym wydziałem.

Z artykułem ostrym przeciwko nowemu ministrowi występuje socjalistyczny „Populaire".

„Ere Nouvelle", zbliżona do premjera Herriota wyraża nadzieję, że polityka zagraniczna Polski nie ulegnie zmianie.

ATAK NA DYPLOMACJĘ.

PARYŻ, 3.11. Pertinax atakuje w „Echo de Paris" w sposób niespotykany w tem piśmie dyplomację tak polską, jak i francuską, zarzucając im, że nie potrafią umocnić węzłów przyjaźni francusko-polskiej.

Inne dzienniki wyrażają obawę, aby sytuacja na wschodzie Europy nie uległa teraz skomplikowaniu.



PŁK. BECK
nowy minister spraw zagranicznych.



AUGUST ZALESKI
były minister spraw zagranicznych.

Chłodne przyjęcie w Madrycie

skutki propagandy niemieckiej.

PARYŻ, 3.11. Prasa paryska nie krvie swego oburzenia z powodu chłodnego przyjęcia Herriota w Madrycie.

„Republique" domaga się radykalnej zmiany na placówkach dyplomatycznych Francji zagranicą. Podróż Herriota do Madrytu zorganizował francuski ambasador w Madrycie i jak się okazało niedostatecznie. Dziennik domaga się wzmożenia francuskiej propagandy zagranicą.

Filogermańsko nastrojona „Victoire" mówi o zimnym tuszu, który Herriot otrzymał w Madrycie. W Madrycie — pisze dziennik — wiedzą bowiem dobrze, że bez francusko-niemieckiego zbliżenia niemożliwa jest finansowa i gospodarcza odbudowa świata. Zdaniem dziennika, w Niemczech nie nastąpi uspokojenie i odprężenie, póki Francja nie pójdzie na pewne zmiany postanowień traktatu Wersalskiego.

MOWA PAUL BONCOURA

na konferencji rozbrojeniowej.

PARYŻ, 3.11. Minister wojny, Paul Boncour, odjechał wczoraj wieczorem do Genewy, aby jako kierownik delegacji francuskiej uczestniczyć w obradach biura konferencji rozbrojeniowej.

W dniu jutrzejszym Paul Boncour wygłosi wielką mowę, w której wyłuszczy zasady i szczegóły francuskiego planu bezpieczeństwa i rozbrojenia. Plan ten po powrocie premjera Herriota do Paryża wręczony będzie rządom, uczestniczącym w konferencji rozbrojeniowej.

Do Paryża wyjeżdża także ambasador sowiecki w Paryżu, Dowgalewski, który reprezentować będzie Sowiety na konferencji rozbrojeniowej.

REKWIROWANIE ZBOŻA

ludności wiejskiej w Sowietach.

RYGA, 3.11. Wobec niewykonania planu magazynowania zboża i załamania się dostaw zbożowych, sowiecki trust zbożowy „Sojuzchleb" zastosował obecnie nowy sposób wydostawania zboża od włościan i kolektywów rolnych. Do okręgów, które dostarczyły znikomą ilość zboża, wysyłane są specjalne ekspedycje pod kierownictwem delegatów partji komunistycznej, urządzając i konfiskujące znalezione zapasy zboża, bez względu na potrzeby miejscowej ludności.

Na tle tej nowej taktyki stosowanej z całą bezwzględnością wyparzyły się wypadki, kiedy zarekwirowano zboże nawet w tych kolektywach rolnych, które wykonały plan dostaw zbożowych. Zabierając zboże ekspedycje rekwizycyjne [illegible] tawiają ludności wiejskiej kar[illegible] kapustę i buraki.

Zaostrzenie polityki wobec kolektywów rolnych stoi w związku z ostatniemi uchwałami plenarnego posiedzenia CKW. partji komunistycznej.

Podsekretarjat stanu.

WARSZAWA, 3.11 (Tel. wł.) Sprawa obsadzenia podsekretarjatu stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych nie została załatwioną. Pp. Schaetzel i Łukasiewicz odmówili. Wiceministrem spraw zagranicznych zostanie ktoś z placówek zagranicznych.

Delegat w Genewie.

WARSZAWA, 3.11 (Tel. wł.). Naczelnik wydziału ustrojowego w Min. spraw zagr. p. Edward Raczyński będzie mianowany delegatem do Ligi Narodów.

Polityka bez zmian.

WARSZAWA, 3.11 (Tel. wł.). Min. Beck złożył oświadczenie, że polska polityka zagraniczna będzie prowadzona po dotychczasowej linji.

UKŁAD

W RODZINIE KRÓLEWSKIEJ.

WIEDEŃ, 3.11. „Transatlantic radio" donosi z Bukaresztu: Między królem Karolem a księżną Heleną zawarty został układ, w myśl którego ma ona pobierać 7 miljonów lej rocznych apanażów. Księżna przez 6 miesięcy w roku będzie miała prawo przebywać w Bukareszcie i widywać się z synem. Następca tronu będzie przez jeden miesiąc przebywał u matki zagranicą. Jednocześnie księżna Helena zobowiązała się do udania się do Florencji.

STRAJK TRAMWAJOWY

W BERLINIE.

BERLIN, 3.11. Konferencje pracowników Berlińskiego Towarzystwa komunikacyjnego z zarządem zostały zerwane. Dziś od rana wybuchł strajk. Na miasto nie wyjechały ani autobusy, ani tramwaje, ani kolejka podziemna. Na wszystkich dworcach praca została zawieszona.

Strajk proklamowali komuniści, hitlerowcy i inne ugrupowania robotnicze. Ci pracownicy, którzy chcieli pracować, zostali zatrzymani przez gęsto rozstawione posterunki strajkujących. W wypadku oporu stosowany był teror. Silne oddziały policji obsadziły dworce. Wozy służbowe z załogą, chociaż były konwojowane przez policjantów, obrzucono gradem kamieni i częściowo zdemolowano, wobec czego musiały zawrócić do wozowni.

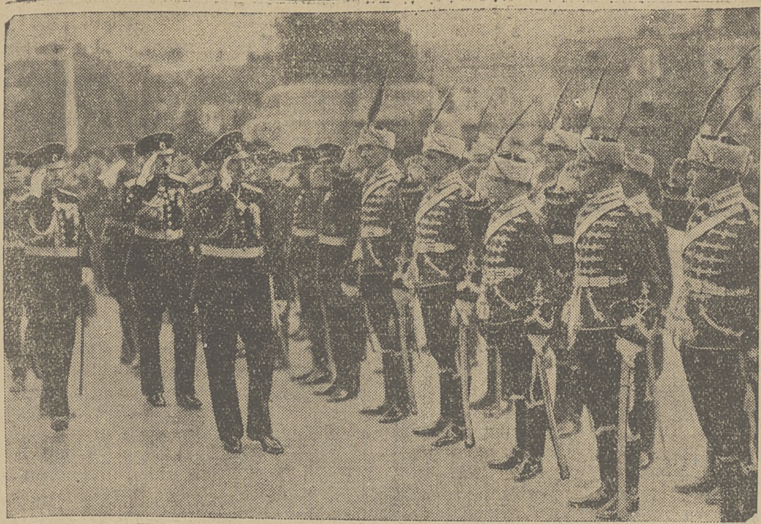
Dotychczas policja aresztowała kilku komunistów i narodowych socjalistów biorących udział w aktach teroru. Na ulicach miasta panuje martwa cisza. Tu i ówdzie na przystankach tramwajowych zbierają się tłumy ludzi, bezskutecznie oczekujących na tramwaje.

Zmarł wnuk

KSIĘCIA MARATA.

PARYŻ, 3.11. Zmarł tu w 77 roku życia najstarszy przedstawiciel rodziny Muratów ks. Joachim, wnuk króla Neapolu Murata i siostry Napoleona I. Karoliny Bonaparte.

Ks. Murat brał czynny udział w wojnie światowej wraz ze swymi dwoma synami. Siostra zmarłego była małżonką austro - węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Agenora Gołuchowskiego.



UROCZYSTE OTWARCIE PARLAMENTU W SOFJI.
Tegoroczne otwarcie sesji parlamentu bułgarskiego odbyło się ogromnie uroczyście i zostało poprzedzone wielką paradą wojskową. Przed wejściem do gmachu parlamentu stanął długi szereg oficerów w paradnych strojach, który powitał króla Borysa.

ZWROTNA CHWILA.

Na froncie zagadnień rozbrojeniowych zaszedł zwrot zasadniczy. Francja opracowała nowy projekt bezpieczeństwa, który będzie przedłożony prezydjum konferencji rozbrojeniowej w Genewie. O projekcie tym mówił we francuskiej izbie deputowanych p. Herriot.

Największą jego sensację i oryginalność stanowi zamiar zniesienia armij zawodowych, a więc również Reichswehry. Francja domaga się, by armje we wszystkich krajach oparte były na powszechnym poborze i na skróconej służbie wojskowej. Sama projektuje u siebie skrócić służbę wojskową z 12 do 9 miesięcy. Projekt francuski wprowadza więc system milicyjny, wzorowany na armji szwajcarskiej. Oczywiście zniesienie Reichswehry oznacza rewizję traktatu wersalskiego.

Premjer Herriot, uzasadniając ten projekt, dowodził, że w czasie konferencji pokojowej marszałek Foch przeciwny był wprowadzaniu do Niemiec armji zawodowej. Pomysł ten wyszedł od Lloyda George'a i dał ujemne wyniki, gdyż umożliwił Niemcom zorganizowanie armji o charakterze wybitnie ofensywnym, a następnie stworzył oparcie dla rządów reakcyjnych, co się obecnie ujawniło. Niemcy w myśl postulatów generała v. Seeckta chcą utrzymać u siebie armję zawodową, a oprócz tego stworzyć milicję. Projekt francuski zgadza się na milicję, ale chce zlikwidować Reichswehrę.

Nie ulega wątpliwości, że nowe projekty rozbrojeniowe Francji są zasadniczem ustępstwem dla Niemiec, gdyż stoją w gruncie rzeczy na stanowisku równości praw w dziedzinie zbrojeń. Ustępstwa swe chce Francja osiągnąć wzmocnieniem gwarancyj bezpieczeństwa przez wprowadzenie kontroli międzynarodowej nad zbrojeniami, ustanowieniem pewnych międzynarod. jednostek zbrojnych, oddanych do dyspozycji Ligi Narodów, uzyskaniem od Stanów Zjednoczonych zobowiązania obrony paktu Kelloga w razie jego naruszenia, wzmocnieniem gwarancyj bezpieczeństwa, znajdujących się się w art. 16 paktu Ligi, który mówi o obowiązku zerwania członków z Ligi z państwem napastującem, wreszcie rozciągnięciem zasad traktatu w Locarno na wszystkie państwa, co w praktyce równa się wprowadzeniu t. zw. Locarna wschodniego, czyli zagwarantowaniu granic polskich.

Projekt francuski wywołał wielkie wrażenie i zapewne przez nikogo nie będzie z punktu odrzucony, lecz służyć będzie jako t. zw. materjał do dyskusji. Nawet Niemcy, które nie chcą się zgodzić na Locarno wschodnie i nie chcą rozstawać się z Reichswehrą, dojrzą niewątpliwie w planie francuskim dogodny teren do rokowań. Francja liczy również na to, że Stany Zjednoczone, zaniepokojone sytuacją na Dalekim Wschodzie i możliwością zatargu z Japonją, będą skłonniejsze zbliżyć się do państw europejskich i udzielić im poparcia, którego same beda może potrzebowały.

Premjer Herriot, przedkładając projekt ten izbie, z dużem wzruszeniem zaznaczył, że ma on charakter przełomowy i że Francja znajduje się w przededniu powzięcia decyzyj, od których zależeć będzie życie jej pokoleń. Jeżeli powaga chwili rozumiana jest dobrze we Francji, to cóż mówić o Polsce, której położenie może ulec radykalnej zmianie wskutek zwrotu, jaki następuje w rokowaniach rozbrojeniowych. Lecz czy z tej powagi chwili wszyscy zdają sobie u nas sprawą?

Międzynarodowy handel
bronią i amunicją.

Sekretarjat generalny Ligi Narodów wydał ostatnio niezwykle ciekawą publikację omawiającą obecny stan międzynarodowego handlu bronią.

Według danych, zawartych w tej pracy około 87 proc. przeciętnego rocznego eksportu broni i 94 proc. eksportu środków amunicyjnych pochodzi z 8 krajów. Eksport amunicji jest pod względem rozmiarów swych o wiele większy aniżeli eksport broni. Jak więc w r. 1929 ogólny eksport broni i amunicji wywiezionej z Belgji wyniósł 3 miljony dol., Wielkiej Brytanji 21,7 milj. dol., Stanów Zjednoczonych 10,7 milj. dol., Francji 9,5 milj. dol., Włoch 3,7 milj. dol., Holandji 2,7 milj. dol., Szwecji 3,2 milj., Hiszpanji 2,2 milj., Czechosłowacji 3,1 milj. i t. d. Dodając do cyfr tych dane statystyczne, obejmujące eksport broni i amunicji z 19 innych państw — otrzymujemy ogólną wartość tego wywozu w granicach 65 miljonów dol. W danych statystycznych uzupełniających wywóz ogólny z głównych państw eksportujących określony został na sumę 15,1 milj. dol. w okresie pierwszych 6 miesięcy b.r., t. j. o 12 milj. dol. mniej, aniżeli w pierwszem półroczu 1930 roku.

Ciekawie kształtują się również cyfry, dotyczące importu broni i amunicji: 53 kraje (z wyjątkiem kolonji), importujące amunicję, zakupiły w r. 1930 broni za 94 milj. dol. Największy przywóz w r. 1929 wykazywały następujące kraje: Brazylja za sumę 3 milj. dol., Indje — 4 milj., Meksyk 2,5, Chiny — 2,4, Chile — 2, Japonja 1,6, oraz Peru 1,3 milj. dolarów. W podziale eksportu głównych państw wywożących figuruje na pierwszem miejscu W. Brytanja. Angielskie fabryki broni i amunicji wywiozły 46,5 proc. całej swej produkcji do kolonij brytyjskich i dominjalnych. Pozatem produkcja angielska znalazła zbyt w Japonji, Hiszpanji, Portugalji, Persji, Boliwji, Egipcie, oraz w małych księstwach indyjskich. Stany Zjednoczone zaopatrują w broń i amunicję przedewszystkiem kraje Ameryki Południowej i Środkowej. Znaczne jednak transporty broni i amunicji zakupione zostały w Stanach Zjednoczonych przez Chiny. Francja dostarcza znacznych ilości broni i amunicji do szeregu krajów zamorskich, pozostających pod wpływem jej interesów politycznych. Pozatem znaczniejsze zakupy uskuteczniły we Francji kraje Bliskiego Wschodu, jak Turcja, Grecja, Jugosławja i niektóre państwa nadbałtyckie. Na podkreślenie zasługuje wreszcie dość znamienny fakt, który w obecnych warunkach politycznych byłby niemożliwy: w początkach r. 1929 Japończycy dostarczali dość znacznej ilości broni Chińczykom zwłaszcza do Kwantungu.

Publikacja generalnego sekretarjatu wydaje się szczególnie aktualna w obecnym momencie, gdy na tle wystąpienia niemieckiego z żądaniem równości zbrojeń, zagadnienie kontroli w handlu bronią i amunicją dojrzało do rozwiązania. Jakkolwiek może z uwagi na częściową nieaktualność materjałów zawartych w tej pracy, która obejmuje zasadniczo okres do r. 1929-30 — cyfry statystyczne uległyby może pewnym korektywom, nie mniej jednak ogólne tendencje rozwojowe handlu bronią i amunicją nie wykazują zasadniczej zmany. Jedno wydaje się niewątpliwe: rozmiary obrotów w międzynarodowym handlu bronią i amunicją są znacznie większe aniżeli precyzują to przytoczone statystyki. Żaden bowiem z krajów eksportujących nie zechce podać zbyt dokładnych danych, aby nie ujawniać zbyt wielkich rozmiarów swej produkcji wojennej. Wreszcie podkreślić należy, że dużą lukę w tej publikacji stanowi zrozumiały zresztą brak wszelkich danych, dotyczących dostawy materjału wojennego za pośrednictwem międzynarodowych organizacyj przemytniczych. Tych zastraszających cyfr prace referatu Ligi, oczywiście, nie mogą uchwycić, gdyż stanowią one wyłączną tajemnicę zakonspirowanych organizacyj handlu przemytniczego. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że transporty broni i amunicji kierowane do poszczególnych krajów za pośrednictwem przemytników nie są chyba w swych rozmiarach mniejsze aniżeli zapasy materjału wojennego sprzedanego oficjalnie przez kraje objęte ankietą sekretarjatu generalnego Ligi.

Obowiązek poprawnego zachowania się
pracownika wobec pracodawcy.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o umowach o pracę pracowników umysłowych zastrzega dla pracodawcy możność natychmiastowego rozwiązania umowy służbowej z winy pracownika w razie obrazy lub znieważenia pracodawcy, jego zastępców lub przełożonych — przez pracownika.

Interpretacja tego przepisu prawnego w praktyce nastręcza poważne wątpliwości i sądy w całym szeregu wypadków wyjaśniły już, co należy rozumieć przez obrazę lub znieważenie pracodawcy.

Ostatnio jednak Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, dotyczący obowiązku poprawnego zachowania się w stosunku do zwierzchnika nietylko w czasie godzin urzędowych, lecz również i w życiu prywatnem.

W ciekawem tem orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdza, że obowiązek poprawnego zachowania się pracownika w stosunku do zwierzchnika nie ogranicza się jedynie do sfery służbowej, gdyż tak w życiu prywatnem jak i publicznem pracownik winien szanować godność osobistą i dobre imię swego zwierzchnika.

W razie konfliktu między pracownikiem a pracodawcą poza sferą stosunku służbowego sąd w każdym poszczególnym wypadku winien rozważyć, czy czyn pracownika zawierał w sobie cechy obrazy zwierzchnika, pociągającej za sobą możność natychmiastowego rozwiązania umowy najmu pracy z winy pracownika. (Orzeczenie S. N. w sprawie Nr. IC 1870-31)

Z DNIA.

RED. CIESIELSKI W WIĘZIENIU.

W najbliższych dniach — czytamy w „ABC" — ma być zakończone śledztwo w sprawie znanego działacza narodowego, redaktora Ciesielskiego z Pelplina, osadzonego w więzieniu warszawskiem przy ul. Dzielnej.

Jak wiadomo, redaktora Ciesielskiego co dopiero wypuszczonego z więzienia, które odsiadywał za sprawy polityczne, ponownie aresztowano pod zarzutem udziału w aferze przemytniczej.

Przed dwoma dniami wskutek zezwolenia władz prokuratorskich odbyło się widzenie red. Ciesielskiego z jego obrońcą adw. posłem Stypułkowskim. W czasie widzenia obecny był sędzia śledczy Kupść.

Red. Ciesielski przebywa w ogólnej celi więziennej. Specjalny komitet opiekuńczy, złożony z grupy przyjaciół red. Ciesielskiego, niesie mu pomoc w obecnych ciężkich chwilach. Ciesielski otrzymuje codziennie obiady, a pozatem dwa razy tygodniowo paczki żywnościowe. Nie ulega wątpliwości, że prowadzone śledztwo w najbliższym czasie doprowadzi do całkowitego wyjaśnienia sprawy.

Jak się dowiadujemy — pisze „ABC" — oskarżenie opiera się na zeznaniach pewnego przestępcy, przebywającego w więzieniu.

W SPRAWIE ODZNACZEŃ.

P. Tomasz Arciszewski zamieścił w „Robotniku" następujące oświadczenie:

Atmosfera moralna, która wytworzyła się w Polsce od kilku lat ostatnich, sprawiła, że liczni towarzysze moi z P.P.S. odznaczeni krzyżem Niepodległości uważają za niemożliwe przyjęcie wymienionego odznaczenia.

Ponieważ zostałem wymienionym w ostatnio ogłoszonym spisie odznaczeń, niniejszem oświadczam, że przyłączam się do powyższego stanowiska moich towarzyszy partyjnych.



Brat króla zapałek Torsten Kreuger przed sądem, oskarżony o współudział w oszustwach.

ŻYCIE I PRAWO.

Dekret o stowarzyszeniach

Jak pokrótce donosiliśmy. w jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw" (94) ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypispilitej. zawierający nowe „prawo o stowarzyszeniach", wchodzące w życie z dniem 1-go stycznia 1933 roku.

Dekret ten zmierza do daleko idącego skrępowania swobody w zawiązywaniu stowarzyszeń. zapewnionej dotychczas istniejącym w tej mierze stanem prawnym. Jest to zarządzenie jedno z najgłębiej sięgajacych w życie społeczeństwa i to w dziedzinie szczególnie drażliwej. Tradycje, jakie w społeczeństwie polskiem łączą się z tem zagadnieniem na tle historji szeregu ostatnich dziesiątek lat, rozwój kulturalny i gospodarczy w Polsce czerpał swe zadatki w dużym stopniu z instynktu zrzeszeniowego społeczeństwa.

Nowy dekret przewiduje trzy rodzaje stowarzyszeń: zwykłe, zarejestrowane i wyższej użyteczności. Te ostatnie, jak np. Czerwony Krzyż, są uznawane i legalizowane w drodze rozporządzenia Rady ministrów i posiadają specjalnie uprzywilejowane stanowisko.

Dla przeciętnych potrzeb społecznych przewidzane są dwa rodzaje stowarzyszeń: zwykłe i zarejstrowane. Stowarzyszenia zwykłe mogą być zakładane przez trzy osoby w drodze zgłoszenia na piśmie u powiatowej władzy administracyjnej. Nie mają one wszakże charakteru osobowości prawnej, nie mogą zbierać składek, nie mogą zakładać oddziałów i nie mogą łączyć się w związki stowarzyszeń. Również w charakterze stowarzyszeń zwykłych nie mogą powstać związki stowarzyszeń.

Jedynie stowarzyszenia zarejestrowane, dla których założenia potrzebne jest zgłoszenie 15 osób i przewidziane są znacznie większe wymogi formalne, mają osobowość prawną, mogą zakładać oddziały, łączyć się w związki i t. d. Dekret stawia jednak szereg wymagań statutowi stowarzyszenia zarejestrowanego.

Zarówno stowarzyszenia zwykłe jak i zarejestrowane podlegają stałej kontroli władz.

Art. 13 powiada: „Jeżeli w ciągu 4 tygodni od zgłoszenia władza nie zakaże założenia stowarzyszenia, względnie przed upływem tego terminu stwierdzi, że nie ma zastrzeżeń co do jego założenia. może ono rozpocząć działalność". Czyli władza może zakazać założenia stowarzyszenia.

Art. 14 powiada: „Władza należycie umotywowaną decyzja zakaże założenia stowarzyszenia, jeżeli jego istnienie nie da się pogodzić z prawem, albo może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa spokoju lub porządku publicznego". Jasne są niebezpieczeństwa tak elastycznego ujęcia.

Art. 15 powiada, że nadzorcza władza administracyjna może zażądać od zarządu stowarzyszenia protokółu posiedzenia lub treści powziętej uchwały, że „może w lokalu stowarzyszenia przeglądać prowadzone akta. księgi i posiadane dokumenty, jak również sporządzać z nich notatki, odpisy i wyciągi". Zarząd natomiast obowiązany jest prowadzić imienny spis członków stowarzyszenia i „dostarczać władzy na jej żądanie danych z tego spisu".

Art. 16 przewiduje, że władza nadzorcza może stowarzyszeniu, które narusza przepisy prawne rozporządzenia lub którego działalność „nie odpowiada warunkom jego prawnego istnienia", udzielać upomnienia, zażądać usunięcia danych uchybień, a wreszcie zawiesić, a następnie rozwiązać dane stowarzyszenie. Art. 16 rozróżnia zawieszenie działalności stowarzyszenia od jego rozwiązania. Jeżeli w ciągu dwóch miesięcy po zawieszeniu działalności stowarzyszenie nie zostało rozwiązane, może ono wznowić swoja działalność. Art. 17 dotyczy również zawieszenia, względnie rozwiązania danego zrzeszenia.

Przepisy o nadzorze administracyjnym nad działaniem stowarzyszeń zwykłych dotycza również stowarzyszeń zarejestrowanych.

Art. 43 przewiduje ponadto m. in., że władza może delegować swego przedstawiciela na walne zebranie stowarzyszenia, które korzysta z ofiarności publicznej. Delegat taki może zabierać głos. żądać informacyj od zarzadu i czynić swoje uwagi o gospodarce stowarzyszenia i celowości robionych wydatków.

Znamienne jest postanowienie art. 6, który powiada: „Zakazanem jest a) tworzenie stowarzyszeń, przyjmujących zasadę bezwzględnego posłuszeństwa członków władzom stowarzyszenia, b) łączenie w stowarzyszenie celów wychowania fizycznego, gimnastycznych lub sportowych z celami politycznemi".

Przepisy rozporządzenia nie dotyczą zakonów i kongregacyj duchownych, komitetów wyborczych, związków zawodowych, przemysłowych korporacyj i organizacyj, powołanych do życia przez ministra przemysłu i handlu stowarzyszeń akademickich, stowarzyszń ściśle wojskowych, związanych z pełnieniem służby wojskowej, oraz spółdzielni.

GŁOSY PUBLICZNE.

„Pewne zabezpieczenie".

Piszą nam z miasta:

Referent finansowy „Expresu Zagłębia", pisząc o poświęceniu nowego lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie (E. Z. nr. 300), rzeczywiście luksusowego — jak miałem możność przekonać się — tak pisze:

Szczególną uwagę zwraca skarbiec kasy, którego zabezpieczenie urządzone jest według najnowszych wymogów techniki. Wkłady więc oszczędnościowe, jakie składają klijenci w skarbcu, są pewnie zabezpieczone.

Referent E. Z. nawet nie wyobraża sobie, ile w kołach finansowych a nawet wśród laików wywołał zainteresowania dla swej... dość pierwotnej definicji zabezpieczenia wkładów oszczędnościowych.

KKO. nie jest mu zapewne wdzięczna za tego rodzaju reklamę i — jeżeli nie obraziła się — to z pewnością sprostuje, że technika jej skarbca nie jest jedynem zabezpieczniem wkładek.

Niema czasem nic gorszego, jak przyjaciel, który w najlepszej intencji wyrządzi nieraz... niedźwiedzią przysługę.

Fi—fi.

P. komisarz powinien wybrać jedną posadę.

Komisarz Magistratu Będzina p. Rzeczkowski jest, jak wiadomo, jednocześnie urzędnikiem Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu. Początkowo sądzono, iż przypadkowe i niespodziewane stanowisko komisarza będzie kwestją krótkiego okresu czasu, kiedy jednakże stwierdzono. iż sprawa przeciąga się w nieskończoność i niema wogóle nadziei jej zakończenia, postanowiono rzecz wyjaśnić.

W związku z tem zakomunikowano p. Rzeczkowskiemu, iż dotychczasowy stan rzeczy nie może być dłużej tolerowany i zażądano konkretnej odpowiedzi, którą z posad p. Rzeczkowski ma zamiar zatrzymać, gdyż zajmowanie dwóch stanowisk nie da się dłużej utrzymać. Dodać należy, iż sprawa ta była od dłuższego czasu tematem różnych rozmów, domysłów i komentarzy, wywołując rozgoryczenie wśród pracowników umysłowych. którzy mimo pierwszorzędnych kwalifikacyj nie mogą znaleźć żadnej posady, gdy tymczasem jednostki uprzywilejowane zajmują po kilka doskonale płatnych stanowisk.

Sprawa ta definitywnie będzie załatwiona za kilka dni i p. Rzeczkowski, który od dwóch lat był raczej gościem w obydwu instytucjach, t. j. Izbie przemysłowo-handlowej i Magistracie będzińskim, będzie musiał zdecydować się na opuszczenie jednej z posad.

Jak słychać. p. Rzeczkowski zwrócił się w tej sprawie do władz nadzorczych i prawdopodobnie od ich decyzji uzależni swą odpowiedź.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

4 Piątek	Dziś Karola Bor. Jutro Zacharjasza Wschód słońca 6 m. 36. Zachód „ 16 m. 2.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Rapsodja Błękitna.
PALACE: Dusze na torturach.
EDEN: Człowiek małpa.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Gehenna kobiety.
ŚWIATOWID: 24 godziny.

DĄBROWA
WANDA: Głos pustyni.
KOMETA: Stalowa dłoń. — X — 27.
ARS: Hotel Atlantic.

ZAWIERCIE.
STELLA: Kapitan marynarki.
ARLEKIN: Graj cyganie.

× **OFIARA NA P. B. K.** Z okazji otwarcia świetlicy żołnierskiej 23 p.a.l. p. dyr. Stanisław Gadomski złożył do dyspozycji oddziału Polskiego Białego Krzyża w Będzinie 50 zł.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU** szkoły powszechnej nr. 7 im. Adama Mickiewicza na Pogoni odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. Poświęcenie to dokonane będzie bardzo uroczyście. O godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele parafjalnym na Pogoni, poczem w gmachu szkolnym przy ul. Żytniej 12 odbędzie się akt wręczenia sztandaru chorążemu oraz wbijanie gwoździ.

× **KONCERT W NIWCE.** W dniu 19 bm. Koło pań św. Wincentego a Paulo zamierza urządzić koncert o bardzo urozmaiconym programie, na korzyść biednych dzieci pozostających pod opieką Koła, po koncercie zaś projektowany jest dancing. Cel koncertu mówi sam za siebie, to też spodziewać się należy, że dozna on należytego poparcia przez szerszy ogół publiczności.

Teatr miejski W SOSNOWCU.

Dziś w piątek 4 bm. o godz. 8,15 wiecz. gościnny występ Leona Wyrwicza i Ludwika Czarnowskiego w widowisku podług powieści Jarosława Haska pt. „DZIELNY WOJAK SZWóJK", którego 12 obrazów, pełnych beztroskiego humoru i satyry, obiegły wszystkie większe sceny europejskie.

W sobotę 5 bm. o godz. 8,15 wiecz. poraz drugi „DZIELNY WOJAK SZWEJK". Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski

W sobotę 5 bm. o godz. 8,15 wiecz. w sali kina „Kometa" w Dąbrowie artyści teatru sosnowieckiego odegrają świetną komedję St. Kiedrzyńskiego „SZCZĘŚCIE OD JUTRA". Ceny miejsc od 70 gr. do 3,39 zł., uczniowskie 49 gr. Przedsprzedaż w cukierni p. Pietrzaka.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 przebojowa sztuka „PANIENKA Z DANCINGU" z p. Haliną Drohocką w roli Marysi, dyr. Tańskim w roli przemysłowca Krzesławskiego Bolesławem Orlińskim w roli Woreczka i innymi. Ceny popularne od 49 gr. do 2,49 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8,15 premjera „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA", wodewil w 5 aktach K. Krumłowskiego z muzyką prof. W. Powiadowskiego. Udział bierze cały zespół oraz statyści pod kierunkiem reżyserskim B. Orlińskiego. Dekoracje przygotowuje art mal. Józef Badower.

Teatr Polski w Katowicach

Sobota 5 bm. — popoł. „Ułani księcia Józefa", wieczór „Nauczycielka".

Niedziela 6 bm. — popoł. „Ułani księcia Józefa", wieczór koncert Filharmonji śląskiej.

Wtorek 8 bm. — „U mety"
Środa 9 bm. — „Nauczycielka"
Piątek 11 bm. — „Noc listopadowa"

× **ZADUSZKI W NIWCE.** W dzień Wszystkich Świętych o godz. 3 popołudniu b. liczna procesja wyruszyła z miejscowego kościoła parafjalnego na cmentarz, gdzie tłumy nabożnych przy grobach swych najbliższych snuły się długo, dopóki rzęsisty deszcz zmusił wszystkich do opuszczenia cmentarza.

W tymże dniu członkowie czynni „Sokoła" ze swym prezesem i naczelnikiem na czele udali się na cmentarz miejscowy do grobu zmarłego przed 2 laty członka ś.p. Wacława Zalewskiego, dla uczczenia pamięci b. zastępcy naczelnika gniazda, któremu staraniem członków czynnych wystawiono nagrobek z odpowiednim napisem.

Ku czci Chrystusa Kr. W NIWCE.

Uroczyste nabożeństwo w dniu święta Chrystusa - Króla w Niwce, z kazaniem na temat znaczenia tego święta, miało charakter bardzo podniosły. Wieczorem o godz. 6 w sali T-wa muzyczno-dramatycznego odbyła się uroczysta Akademja, w programie której, po zagajeniu przez ks. szamb. dziekana F. Gole, chór kościelny pod kierunkiem p. F. Żyłki odśpiewał pieśń Nowowiejskiego „Króluj Chryste", poczem wygłoszony został zajmujący referat okolicznościowy na temat szerzącej się w kraju pornografji i powstającej na tem tle niemoralności. Dalszy numer programu stanowiła Serenada Bragi na solo sopran, z towarzyszeniem skrzypiec i fortepianu, poczem chór T-wa muzyczno - dramatycznego odśpiewał „Ave verum" Gounoda i „Ojcze nasz" Moniuszki z towarzyszeniem orkiestry. W drugiej części programu chór kościelny wykonał pieśń Moniuszki „Oto drzewo Krzyża". a p. Jarząbkowa odśpiewała pieśń Rossiniego „Stwórco świata". Następnie chór męski T-wa muz. - dram. pod kierunkiem swego dyrektora p E. Wintera odśpiewał „Modlitwę poranną" Gounoda, a chór mieszany tegoż T-wa przy akompanjamencie orkiestry wykonał „Chór niedzielny" z 3 aktu „Halki". Nad program sekcja mandolinistów wykonała dwa utwory. Zaznaczyć należy, że oba chóry biorace udział w programie akademji, szlachetnie rywalizowały z sobą o pierwszeństwo w sprawności wykonania i wykonały numery swoje bez zarzutu.

W MACZKACH.

Zorganizowany na kolonji Feliks staraniem Stowarzyszeń młodzieży polskiej i Stowarzyszeń kobiet i mężów katolickich obchód święta Chrystusa - Króla miał charakter niezwykle podniosły. W niedzielę o godzinie 10 i pół rano miejscowe organizacje wyruszyły do kościoła w Maczkach. aby wziąć udział w uroczystem nabożeństwie i kazaniu na temat znaczenia święta.

O godzinie 5 popołudniu w wypełnionej po brzegi sali ochronki na Feliksie odbyła się uroczysta akademja na program której złożyły się: przemówienie księdza proboszcza Stradowskiego, który scharakteryzował bolączki współczesnego społeczeństwa, wskazując zarazem uzdrowienie w zasadach Chrystusa-Króla. Efektowne żywe obrazy, deklamacje, solo skrzypcowe i chór dopełniły całości, a odśpiewaniem „My chcemy Boga" zakończono akademję.

Pozbawienie mandatu CZŁONKA KOMISJI SZACUNKOWEJ.

W swoim czasie Rada miejska w Będzinie wybrała z pośród swego grona dwóch członków do komisji do spraw podatku dochodowego przy urzędzie skarbowym w Będzinie.

Jednym z tych członków był ówczesny wiceprezydent miasta p. L. Rubinlicht, który niejednokrotnie pełnił już obowiązki członka wspomnianej komisji.

Okazało się jednak, iż działalność p. R. nie wszystkim dogadzała, gdyż najniespodziewaniej otrzymał on pismo z zawiadomieniem, iż decyzją Ministerstwa skarbu p. R. został pozbawiony mandatu członka komisji do spraw podatku dochodowego, przyczem nie podano żadnych motywów, a powołano się tylko na paragraf 31 przepisów, głoszący o nadzorze władz centralnych nad wymiarem podatku.

Sprawa ta jest z tego względu ciekawa, iż jest to pierwszy wypadek pozbawienia mandatu członka bez jakichkolwiek motywów, nic też dziwnego, że wywołało to w szerokich sferach zrozumiałe poruszenie.

Pierwsza w tej sprawie wystąpiła centrala Związku kupców w Warszawie, która zwróciła się z interwencją do władz centralnych.

× **ZABAWA JESIENNA.** Koło przyjaciół I zagłębiowskiej drużyny harcerzy im. D. Czachowskiego w Dąbrowie organizuje zabawę jesienną w salonach resursy dąbrowskiej. Zabawa odbędzie się jutro. Wstęp dla pań 1 zł. 99 gr., dla panów 2 zł. 99 gr.

× **T-WO GIMN. „SOKÓŁ" W NIWCE** urządza w nadchodzącą sobotę zabawę taneczną w sali Tow. muz. - dram. dla swych członków i osób zaproszonych

Zmiany w procedurze
WYMIARU EMERYTUR.

Z dniem 1 stycznia władze skarbowe przejmą wszelkie sprawy związane z przyznawaniem i wymiarem emerytur cywilnym funkcjonarjuszom państwowym, oraz pozostałym po nich wdowom i sierotom.

Funkcjonarjuszom państwowym, zajmującym stanowiska od VI st. sł. i wyższych we władzach naczelnych i centralnych, oraz wszystkim funkcjonarjuszom IV st. służbowego i wyższych, jak również sędziom i prokuratorom Sądu Najwyższego i sędziom Najw. Tryb. Administracyjnego, uposażenia emerytalne przyznaje i wymierza Ministerstwo skarbu. Do przyznania i wymiaru emerytur wszystkim innym funkcjonarjuszom państwowym upoważnione zostały Izby skarbowe.

Wszelkie sprawy emerytalne będą przesyłane więc władzom skarbowym przez inne władze administracyjne. Sprawy emerytalne wszczęte już, ale niezakończone dotąd, zostają przekazane władzom skarbowym z dn. 1 listopada b.r.

× **Z ŻYCIA „HEJNAŁU“ W CZELADZI.** Założone przed niespełna rokiem Towarzystwo „Hejnał“ w Czeladzi rozwija się pięknie, dzięki dobremu kierownictwu, które spoczywa w rękach p. Pęczka, oraz czynnej współpracy wszystkich członków. Chór składający się z 60 osób, stoi na dość wysokim poziomie, urządził kilka publicznych występów, przytem jeden w Koziegłowach. Występy udały się, zyskując sobie uznanie publiczności. Trzeba dodać że „Hejnał“ posiada pierwszorzędny materjał głosowy, a obecnie przygotowuje się do ponownego, publicznego występu, połączonego z odegraniem komedji „Ofensywa zalotników“. Próby trwają w całej pełni.

× **JAKĄ POGODĘ BĘDZIEMY MIELI W LISTOPADZIE?** Pierwsza dekada rozpoczęła się chmurna, zimno - mokra i dżdżysta. Zimne noce z przymrozkami, w dzień ocieplenie. W następne dni pogodniej i suszej, po rannych mgłach lub oparach.

W drugiej dekadzie przeważać będzie pogoda zmienna. Większe zachmurzenie i skłonność do padów istnieje około 13 i 18 listopada. Ogólnie wietrzno. Ogólny stopniowy spadek temperatury. Trzecia dekada przyniesie w swe pierwsze dni pogodę chmurną lub mglistą. Po większych rozpogodzeniach w połowie dekady ponowny wzrost zachmurzenia i temperatury przy aurze burzliwej. W połowie dekady możliwa fala mrozów.

× **ZIEMNIAKI DLA BEZROBOTNYCH.** Komitet powiatowy do spraw bezrobocia zakupił 50 tysięcy korcy ziemniaków dla bezrobotnych na terenie naszego powiatu. Ziemniaki te zostały podzielone między komitety lokalne, które rozdają je podług ustalonych norm bezrobotnym.

Wczoraj rozdano ziemniaki dla bezrobotnych w Czeladzi w ilości 180 kg. dla rodzin od 2—4 osób.

× **PREZYDJUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH** Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu podaje niniejszem do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że w nadchodzącą niedzielę 6 b.m. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Warszawskiej 22 zebranie zarządu sekcji dozorców górniczo - technicznych. Prezydjum sekcji uprasza członków zarządu sekcji o bezwzględne i punktualne przybycie na posiedzenie.

× **O OBNIŻENIE OPŁAT ZA PRZEJAZD AUTOBUSAMI.** Mieszkańcy Milowic zwrócili się do Magistratu Sosnowca o obniżenie opłat za przejazd autobusami miejskiemi kursującemi między Sosnowcem a Milowicami. Obecnie opłata wynosi za przejazd 50 gr., zaś mieszkańcy Milowic domagają się obniżenia opłat do 30 groszy.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Józefowi Mrugale z Król - Huty skradziono rower, wartości 180 zł., pozostawiony w korytarzu domu nr. 21 przy ulicy 3 Maja w Sosnowcu. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Z mieszkania Józefa Korgola, zamieszkałego na kolonji Piaski skradziono płaszcz damski, wartości 80 zł.

Kasa Chorych w nowym gmachu.
Przeprowadzka odbędzie się w poniedziałek.

Jak już wiadomo z komunikatów dyrekcji Kasy chorych, zamieszczonych w prasie, w nadchodzący poniedziałek odbędzie się przeprowadzka biur Kasy z domu przy ul. Sadowej i Kołłątaja w Sosnowcu do nowowybudowanego gmachu centrali Kasy chorych przy ul. 3 Maja.

W związku z tem ważnem wydarzeniem w życiu Kasy zwiedziliśmy wczoraj nowy ten gmach, który obecnie po wykończeniu przedstawia się imponująco.

Zaraz u wejścia do wnętrza uderza nas solidność i prostota budownictwa oraz dobry smak w wywoływaniu efektów skromnemi środkami. Zarówno przy wejściu jaki i w korytarzach oraz w sali konferencyjnej (kolumny) użyto t. zw. terrazo, materjału bardzo taniego, a przypominającego wyglądem marmur. Niedrogi ten materjał daje nielada efekt, wskutek czego wewnętrzny wygląd budynku Kasy chorych obok niewątpliwych praktycznych zalet odznacza się i niejakim komfortem.

Przedewszystkiem jednak na podkreślenie zasługuje celowość w rozmieszczeniu poszczególnych wydziałów z myślą zarówno o wygodzie interesantów, jak i pracowników biurowych, gnieżdżących się obecnie w ciasnych pokoikach.

Zatem na parterze, gdzie pokoje utrzymane są w kolorze żółtawym, pomieszczone będą następujące biura: kartoteka, rachuba oraz część centralnej składnicy sanitarnej. Na pierwszem piętrze (pokoje w kolorze niebieskim) znajdą pomieszczenie: dyrekcja, wydział lekarski, sala konferencyjna, wydział administracyjny. Wreszcie na drugiem piętrze (kolor zielony) wydział gospodarczy, zakupów, apteczny oraz cały dział finansowy razem z buchalterją.

Na każdem piętrze ciągnie się korytarz długości 70 metrów, posiadający dużo światła. Wszystkie zresztą ubikacje wewnątrz gmachu mają doskonałe oświetlenie. Nowy budynek Kasy jest wartościowym nabytkiem nietylko dla tej instytucji, ale i dla wyglądu miasta, które przy jednej z głównych ulic ma obecnie gmach prawdziwie reprezentacyjny.

Tuż za gmachem biura centralnego kończy się obecnie budowa zakładu położniczego na 140 łóżek. Dom ten bedzie wykończony w styczniu roku przyszłego i wtedy też nastąpi poświęcenie obydwu gmachów.

Koszt ich budowy wyniesie około 2 milj. złotych, opróżnienie jednak obecnie wynajmowanych przez Kasę domów prywatnych zwolni jej corocznie w budżecie sumę 40 tys. zł., która przeznaczona jest na amortyzację kapitału, wyłożonego na budowę.

Oczywiście, gdyby się było półtora roku temu przewidywało, że kryzys tak się da we znaki, jak to się okazało obecnie, to zapewne Kasa chorych nie pozwoliłaby sobie na budowanie biura centralnego i zakładu położniczego, choć obydwa te budynki są Kasie rzeczywiście potrzebne. Ponieważ jednak budynki są szczęśliwie do końca doprowadzone, można tylko wyrazić zadowolenie, że odpowiadają one w zupełności swemu przeznaczeniu.

Bogactwa archeologiczne
na terenie Zagłębia.

Od p. Franciszka Raduckiego z Łagiszy otrzymaliśmy pismo następujące:

Sprawa domu dla pomieszczenia muzeum Zagłębia jest zagadnieniem bardzo poważnem, jeżeli zważymy, że liczba wykopalisk na terenie Zagłębia jest znaczna. Wszak przed niedawnym czasem przy robotach ziemnych w Gródkowie odkopano cały grobowiec i urnę w dobrym stanie, a świeżo zaś w Strzemieszycach natrafiono na podobny. Wszystkie te cenne zabytki powędrowały do Krakowa, wprawdzie pod dobrą i fachową opiekę, ale Zagłębie zostało ich pozbawione i każdy, ktoby chciał zapoznać się z niemi musi poświęcić sporo czasu i ponieść wydatki materjalne. Jest to dostępne tylko dla jednostek, niedostępne zaś dla ogółu, a zwłaszcza dla uczącej się dziatwy szkół powszchnych i większości młodzieży szkół średnich, w programach zaś tych szkół jest uwzględniony dział prehistorji w mniejszym lub większym zakresie i przy nauce jej jest niezbędna choć jednorazowa bytność w muzeum celem obejrzenia zabytków, inaczej nauczyciel musi użyć metody werbalnej, czyli uczyć ślepego o kolorach.

Poza wzmiankowanemi wykopaliskami w Gródkowie i Strzemieszycach w roku bieżącym na terenie Łagiszy ujrzały światło dzienne bardzo ciekawe wykopaliska: siekierka kamienna z okresu kamienia gładzonego, kilka urn mniejszych i większych różnych kształtów oraz cztery okazy bronzowe, jak: 2 szpile, 1 bransoletka i 1 zwój z drutu bronzowego. Wykopaliska te, według magistra p. Jamki, delegata Akademji Umiejętności w Krakowie, są grubo starsze od wykopalisk strzemieszyckich. Znajdują się one w miejscowej szkole powszechnej i są do właściwego użytku, gdzie już cały szereg osób oglądało i podziwiało kulturę łużycko-śląską.

Z wykopalisk łagiskich tylko część udało się zgromadzić w miejscowej szkole, znaczna zaś ilość znajduje się w rękach prywatnych, służąc niekiedy za popielniczki lub t. p. Zgromadzone razem w muzem wszystkie wykopaliska z terenu całego Zagłębia dałyby bogaty zbiór, byłyby pod fachową opieką i nie niszczałyby, a dla nauki i badaczy dałyby nieocenione korzyści.

Dokarmianie dziatwy szkolnej.
Akcja społeczna w Dąbrowie.

Podjęta przez komitet do spraw bezrobocia w Dąbowie akcja pomocy dziatwie szkolnej rozwija się bardzo dobrze i podług wszelkiego prawdopodobieństwa potrzeby w tym zakresie uda się w pewnym stopniu zaspokoić.

Odwiedzanie przez delegatów komitetu mieszkań osób zamożniejszych celem zbierania dklaracyj na dożywianie przez osoby te biednej dziatwy u siebie, bądź też ofiarowania na ten cel datków pieniężnych lub w naturze dało wcale dobre wyniki. Najlepiej jednak akcja pomocy biednej dziatwie postawiona jest w miejscowych średnich zakładach naukowych, których młodzież pospieszyła z bardzo wydatną pomocą. Chociaż sprawa ta dopiero została podjęta, otrzymano już bardzo dobre rezultaty.

Np. uczniowie gimnazjum męskiego im. Łukasińskiego dają codziennie około stu śniadań, przesyłanych do szkoły powszechnej nr. 3 przy ul. Okrzei. Prócz tego rodzice i personel nauczycielski zadeklarowali około 20 obiadów, jak również zbierane są datki pieniężne, oraz odzież i obuwie dla biednej dziatwy.

Szkoła handlowa żeńska, posiadająca około stu uczenic, daje około 80 śniadań dziennie, przesyłanych do szkoły nr. 7 obok kościoła. Obiadów zadeklarowano 14, a oprócz tego zbierane są składki i odzież.

Gimnazjum żeńskie im. Zawidzkiej przesyła do szkoły nr. 1 przy ul. 3 Maja około 25 śniadań, jak również prowadzona jest zbiórka pieniędzy i ubrań.

Wszystko to jest dziełem samej młodzieży, natomiast we wszystkich szkołach średnich nauczycielstwo zadeklarowało stałe składki miesięczne, bądź też daje obiady biednej dziatwie.

Jak widać z powyższego, młodzież szkół średnich w Dąbrowie ofiarnie odpowiedziała na apel komitetu, świecąc dobrym przykładem w akcji społecznej.

W Dąbrowie Magistrat dożywia 1800 dzieci w szkołach, a ponieważ pomoc ta potrzebna jest conajmniej dla 2500 dzieci, jest nadzieja, iż dzięki podjętej akcji uda się zaspokoić bodaj w skromnych rozmiarach te potrzeby i dać biednej dziatwie pewną pomoc.

W zakładach Schöna
BEZ ZMIANY.

Pertraktacje prowadzone między przedstawicielami dyrekcji zakładów włókienniczych C. G. Schön w Sosnowcu a delegatami robotników nie opuszczających fabryki od tygodnia nie dały żadnych wyników.

Robotnicy nie zgadzają się na większą obniżkę płac ponad 5 proc. Dyrekcja natomiast, jak wiadomo, proponuje 11 proc. obniżkę.

Co przyniesie dzisiejszy dzień trudno przewidzieć.

Dwóch mężów
JEDNEJ ŻONY.

„Kurjer Poznański“ w korespondencji z Gdyni donosi: W Gdyni przebywa od kilku lat mieszkanka Zagłębia Dąbrowskiego, W. D., której mąż wyjechał jako kucharz do Ameryki i zerwał ze starym światem wszelkie stosunki. Opuszczona niewiasta poznała tutaj pewnego jegomościa i kilka miesięcy temu wzięła z nim „ślub“ marjawicki w Płocku.

Młoda para urządziła sobie sklep spożywczy przy ulicy 10 Lutego i zdawało się, że nic nie stanie na drodze ich szczęścia. Właścicielka sklepu (nowy mąż przepisał na nią przedsiębiorstwo) nie obawiała się powrotu pierwszego małżonka, ponieważ minęło już kilka lat od jego wyjazdu, a po drugie niewierny kucharz miał wielką skłonność do choroby morskiej i, jak pisał kiedyś z Ameryki „za żadne skarby świata nie płynąłby po raz drugi przez Atlantyk“.

Okazało się jednak, że czas goi nawet najgorsze przeżycia, bo wśród pasażerów, których przywiózł do Gdyni ostatnio z Nowego Jorku statek „Kościuszko“, znalazł się ów zaprzysiężony wróg oceanu Atlantyckiego. W Gdyni siadł do pociągu i pojechał do Sosnowca, gdzie przed laty pozostawił żonę. Tam dowiedział się, że jego pani wywędrowała do Gdyni. Wrócił więc tutaj i przy ulicy 10 Lutego znalazł żonę wraz z pięknym sklepem spożywczym. Drugiego męża, tego „marjawickiego“, już nie było, bo na wiadomość o powrocie prawowitego małżonka, szybko znikł z horyzontu.

Nasz dział radjowy.
„SOBOTA CHOPINOWSKA“.

Dnia 5 b.m. o godz. 22.05 p. Helena Ottawowa, profesor lwowskiego konserwatorjum odegra na wstępie recitalu chopinowskiego w radjo najbardziej znaną balladę As-dur op. 47, piękne mało grywane impromtu Ges-dur, walca c-moll, poloneza Ges-dur, wreszcie ronto a la mazur op. 5, kompozycję młodzieńczą, ale już o wyraźnych cechach późniejszego Chopina.

PROGRAM RADJOWY.
PIĄTEK 4 LISTOPADA 1932 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.15 Komunikat gospodarczy. — 13.20 Komunikat meteorologiczny. — 13.40 Komunikat meteorologiczny. — 15.40 Komunikat gospodarczy. — 15.30 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. — 15.55 Chwilka morska i kolonjalna. — 16.00 Przegląd wydawnictw perjodycznych. — 16.15 Władysław Włosik. Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski“. — 16.30 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. — 16.40 „Nowoczesna gospodarka stolicy“ — wygł. prezydent m. stoł. Warszawy inż. Zygmunt Słomiński. — 17.00 Koncert. — 18.00 Muzyka lekka z dancingu Adria w Warszawie. — 19.00 Zofja Kossak-Szczucka: „Radość pracy“. — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Komunikaty sportowe. — 19.30 Feljeton p.t: „Złorzeczenia i błogosławieństwa“ — wygł. dr. Stefan Essmanowski. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Solista — Aleksander Uniński. W przerwie Feljeton literacki p.t.: „Sceny widzeń Zapolskiej“ — wygł. p. Stycz-Naglerowa — 22.40 Wiadomości sportowe. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Zapisujcie się do P.M.S.

Kronika Zawiercia.

Swięto Chrystusa-Króla

W PORĘBIE.

Niezwykle uroczyście obchodzono święto Chrystusa - Króla w Porębie. Nabożeństwo w miejscowym kościele odprawił ks. Rubik z Sosnowca, który wygłosił również okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie miejscowe organizacje oraz licznie przybyli parafjanie udali się do nowego budynku gminy, gdzie po krótkiem przemówieniu ks. protektora, T. Grzebienia, protektora Akcji katolickiej nastąpiło otwarcie wystawy robót ręcznych S.M.P. O godz. 5 popoł. odbyła się uroczysta akademja, urządzona staraniem Akcji katolickiej. Na program akademji złożyły się: przemówienia, śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych, referaty kierownika szkoły p. Szapena i nauczyciela tejże szkoły p. Przybytniewskiego. Referaty wysłuchane były w wielkiem skupieniu i nagrodzone burzą oklasków. Następnie ogłoszone zostały wyniki konkursu robót ręcznych. które zostały wykonane naogół bardzo dobrze i starannie. Z przyjemnością stwierdzić należy, że pierwsza podobna wystawa, urządzona przez S.M.P. udała się całkowicie, co świadczy o tem że organizacja S.M.P. pracuje bardzo owocnie. Zarząd Akcji katolickiej składa za naszem pośrednictwem, serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania akademji i wystawy.

× **SAMOBÓJSTWO.** Umysłowo chory. Zenon Szczygiel, zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Szkolnej rzucił się onegdaj pod przejeżdżający pociąg osobowy. Koła wagonów odcięły nieszczęśliwemu głowę. Zwłoki denata przewieziono do kostnicy.

Kronika Olkuska.

× **JANGROT KU CZCI CHRYSTUSA-KRÓLA.** W ubiegłą niedzielę pod przewodnictwem miejscowego proboszcza ks. T. Tekielego, odbyła się w urzędzie gminy Jangrot akademja ku czci Chrystusa-Króla przy udziale przeszło 300 osób. Akademję rozpoczęto odśpiewaniem pieśni „Pod Twoją obronę“, poczem ks. proboszcz Tekieli wygłosił dłuższy i treściwy referat na temat walki z pornografją w piśmie, kinie i obyczajach. Pozatem odbyły się śpiewy i deklamacje, na zakończenie zaś odśpiewano „My chcemy Boga“. Akademja miała przebieg b. poważny. Księdzu proboszczowi należy się uznanie za urządzenie tej uroczystości.

× **OSOBISTE.** Inspektor samorządu gminnego p. K. Martyniak wrócił z ćwiczeń wojskowych i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

× **„ZRĘKOWINY DRUZGAŁY“.** S.M.P. męskiej w Olkuszu urządza w tę niedzielę w sali Domu robotniczego w Olkuszu przedstawienie amatorskie pod reżyserją patrona ks. Dubiela. Odegrane zostaną dwie sztuczki ludowe: „Zrękowiny Druzgały“ i „Pacjent z prowincji“. Początek o godz. 7 wieczorem. Dochód na cele kulturalno - oświatowe stowarzyszenia.

× **URUCHOMIENIE FABRYKI.** W dn. wczorajszym została częściowo uruchomiona fabryka „Olkusz“ w Olkuszu.

× **NA ZJAZD KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH.** W dniu dzisiejszym wyjechało 35 delegatek z kół gospodyń wiejskich powiatu Olkuskiego na trzydniowy zjazd kół gospodyń do Częstochowy. Z delegatkami pojechała również instruktorka p. Trebniówna z Olkusza.

× **NAPAD Z REWOLWERAMI.** Na szosie pomiędzy Lelowem i Wahlą pow. Włoszczowskiego, niedaleko granicy pow. Olkuskiego, trzech uzbrojonych w rewolwery osobników napadło w dzień Wszystkich Świętych wieczorem na kupca Majera Honiga ze Szczekocin. Pomimo ostrej postawy napastników, furman Honiga podciął konie i napadnięci zdołali zbiec. Bandyci ostrzeliwali uciekających, przyczem jedna z kul przedziurawiła kurtkę Honiga.

W SĄDZIE.

— Ależ moi panowie, wszędzie bywają nieporozumienia. Czy nie można było jakoś porozumieć się po dobremu?

— Oczywiście. właśnie chcieliśmy to zrobić kiedy przyszła policja i wmieszała się.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ograniczenia pracy we Francji nie dotkną prawie Polaków

W związku z ogłoszeniem we Francji dekretu. ograniczającego znacznie pracę cudzoziemców, organizacje tamtejsze polskich robotników wyrażają przekonanie, że obostrzenia te nie dotkną naogół robotników-Polaków.

Mianowicie wszyscy niemal robotnicy polscy pracują we Francji od wielu lat, nie zmieniając zawodu, wobec czego, według brzmienia dekretu, nie podlegają ograniczeniom. W szczególności tyczy się to górników. Polscy robotnicy fabryczni, pracujący we Francji, są to przeważnie fachowcy, specjalnie sprowadzeni jako niezbędni.

Ile możemy wydawać na własne potrzeby.

Jak wiadomo, dochód społeczny, przypadający na jednego mieszkańca, jest w Polsce najniższy, wynosi bowiem tylko 614 zł., podczas gdy w Anglji — 3,328 zł., w Stanach Zjednoczonych — 6,612 zł., we Włoszech — 1,260 zł., w Czechosłowacji — 1,281 zł., w Niemczech — 2,288 zł., we Francji — 2,120 zł. itd. Pozatem nasz majątek narodowy. wynoszący 137,463 milj. zł., daje dochodu społecznego 18,968 milj., co stanowi 13,8 proc., dochód zaś ten stosunkowo jest również najniższy, wynosi bowiem w Anglji przeszło 15 proc., w Niemczech 20,3 proc., we Włoszech 16,6 proc., w Czechosłowacji 19.7 proc., a w Stanach Zjednoczonych sięga nawet 25 proc., tj. dwa razy więcej aniżeli u nas.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę cyfry stosunkowe, dotyczące z jednej strony długów i wydatków państwowych, z drugiej — dochodu na jednego mieszkańca, to okazałoby się, że obywatel Polski jest nawet w lepszem położeniu, aniżeli obywatele innych krajów. Tak np. w Anglji w stosunku do dochodu, wynoszącego 3,328 zł., dług publiczny sięga cyfry 7,178 zł., co stanowi 215,7 proc., a wydatki państwowe — 793,7 proc., tj. 23,9 proc. tegoż dochodu. We Włoszech odpowiednie cyfry wynoszą 80.1 proc. (dług publiczny 1,010 zł. i 17,3 proc. (wydatki państwowe 218,6 zł.), w Czechosłowacji — 45,9 proc. (dług 588) i 14,4 proc. (wydatki 185,1 zł.), w Niemczech 15.0 proc. (dług 343 zł.) i 16.4 proc. (wydatki 373.3 zł.). W Polsce przy 614 zł dochodu na jednostkę dług publiczny wynosi 133 zł., co stanowi 21,7 proc. i wydatki państwowe — 97.4 proc., tj. 16,0 proc. dochodu jednego mieszkańca. Poza Czechosłowacją, której wydatek państwowy stanowi 14,4 proc. dochodu jednego mieszkańca. wszędzie zarówno zadłużenie, jak wydatki państwowe są stosunkowo wyższe, aniżeli w Polsce.

Niestety niższe stosunkowo liczby nie stanowią żadnej ulgi dla płatnika podatków. Przy małym dochodzie nawet niewielkie ciężary publiczne i socjalne są bardzo dotkliwe. Aby się o tem przekonać, wystarczy od dochodu społecznego, przypadającego na mieszkańca w kilku państwach, odjąć cyfrę wydatków państwowych (pomijając świadczenia społeczne, opodatkowanie na rzecz samorządów, nader rozmaite w różnych krajach i w odmienny sposób obliczane i pobierane), aby się przekonać, że pozostała suma, którą obywatel może wydać, jest nie mniej różna w poszczególnych państwach. jak i jego dochód. Jeżeli oznaczyć te sumę dla obywatela polskiego liczbą 100, okaże się, że Anglikowi pozostaje na jego potrzeby jeszcze 496,2. Włochowi 203,5, Czechowi 212,0, Niemcowi 375,6 itd. Łatwo zatem Anglikowi ponieść na rzecz państwa nawet 8 razy większą ofiarę, skoro pozostaje mu jeszcze prawie pięć razy więcej, aniżeli obywatelowi polskiemu. W liczbach zaś bezwględnych stosunek będzie taki, że gdy Polak ma dla siebie 515,5 zł., to Anglik 2,557,9 zł., Włoch 1048,9, Czech 1092,9 i Niemiec 1936,2 zł. itd. Nic też dziwnego, że poziom życia szerokich warstw ludności u nas i zagranicą jest tak różny, że normy spożycia na jednostkę nawet artykułów, które wywozimy zagranicę, są bardzo małe w porównaniu z konsumcją innych narodów (cukier, węgiel, mięso itp.).

Obraz okresu z ostatnich lat.

Łódzka „Prawda“, pismo kół gospodarczych B.B., pisze (nr. 44):

— W roku 1913 ziemie, wchodzące w skład Rzeczypospolitej Polskiej. zajmowały dziesiąte z rzędu miejsce wśród światowych producentów żelaza, w roku 1931 Polska znalazła się aż na szesnastem miejscu.

Wśród producentów stali, obecne ziemie Rzeczypospolitej zajmowały w roku 1913 ósme miejsce, w roku 1931 dwunaste...

Liczba robotników. zatrudnionych w przemyśle hutniczym, wynosiła w 1929 roku 52.502. W grudniu 1931 roku przemysł hutniczy był w stanie dać pracę już tylko 34.864 robotnikom.

W ciągu trzech lat niespełna pracę i chleb straciło na tym jednym tylko odcinku naszej produkcji przemysłowej 15.782 ludzi...

Ale i z tych, pozostałych jeszcze przy pracy. 34 tysięcy robotników, żaden nie zna dnia ani godziny, w której może stracić pracę. W sprawozdaniu czytamy, że w roku 1931 i dla tej tak bardzo przerzedzonej liczby robotników przemysł metalowy nie miał pracy i skutkiem tego każdy z tych robotników wyrabiał o 20 procent mniej dniówek niż wyrabiałby, gdyby warunki były normalne, czyli zamiast 46 godzin w tygodniu pracował tylko niespełna 37 godzin. A wiadomo, że fabryka może tylko do pewnej granicy ograniczać pracę, gdy ta granica zostanie osiągnięta, musi redukować robotników.

Tak jest zaś nietylko w tym jednym dziale, ale we wszystkich.

Nowotwory kryzysowe.

Czytamy w krakowskim „Głosie Narodu“: Jako jeden z niezdrowych objawów w handlu, wyrastających na tle obecnego przesilenia. są powstające w ostatnich czasach pod różnemi firmami sklepy — bazary o t. zw. jednolitych cenach. Powstał więc m. in. taki sklep w Rynku głównym w lokalu jaki pozostał po zlikwidowanym w swoim czasie banku; podobny sklep powstaje w ulicy Grodzkiej. Pod względem formalnym przedsiębiorcy, zakładający te bazary, w których sprzedaje się wszystko, od mydła i szczotki do bielizny, kosmetyków i przedmiotów szklanych włącznie — są w porządku. Ruch klijentów jest w nich stosunkowo, jak na dzisiejsze czasy bardzo żywy a ceny przeważnej ilości towarów uderzająco niskie. W tej taniości jednak leży zagadka: oto jak nas informują większość towaru pochodzi wprost z hali licytacyjnej, gdzie oczywiście za bezcen sprzedane zostały towary wielu kupców nie mogących podołać ciężarom kryzysu. Oczywiście w tych warunkach nabyty towar może być sprzedawany tanio, nie mniej jednak uniemożliwia to egzystencję kupcom prowadzącym przedsiębiorstwa oparte na normalnej kalkulacji i może w konsekwencji doprowadzić ich również do licytacji. Interes solidnego kupiectwa winien być w takich wypadkach brany pod uwagę ze względów społecznych, gospodarczych a także skarbowych i nie powinno się udzielać zezwoleń na imprezy, które kupiectwo to muszą doprowadzać do ruiny. Z halą licytacyjną żaden uczciwy kupiec konkurencji nie wytrzyma, że zaś postępowania egzekucyjne ciągle się mnożą i sprzedaże licytacyjne dostarczają i długo jeszcze dostarczać będą tym „bazarom“ towaru — zachodzą uzasadnione obawy, iż groźna konkurencja może zrujnować bardzo wiele placówek w handlu krakowskim.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 25—31 ub m. wołów 24, buhaji 51, krów 253, jałówek 52, świń 2936, cieląt 108, owiec 8, razem 3452 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi nierogacizny od 0,80 do 1.55 zł.

WZROST BEZROBOCIA. Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy z całej Polski na dzień 29 ub. m., po raz pierwszy od szeregu miesięcy zanotowano wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych wynosiła w tym dniu 146,982 osób tj. o 1,014 osób więcej niż w tygodniu poprzednim. Wzrost bezrobocia w związku z nadejściem okresu zimowego zanotowany został w roku bieżącym w tym samym mniej więcej czasie, co w latach ubiegłych.

W SPRAWIE OPŁAT EGZEKUCYJNYCH. W sprawie obliczania kosztów egzekucyjnych Ministerstwo udzieliło następujących wyjaśnień. W wypadku, gdy ściągnięcie należności wymagać będzie przeprowadzenia dwóch lub jednej czynności egzekucyjnych. jednak tego samego rodzaju, naprzykład tylko zajęcie ruchomości albo tylko zajęcie wierzytelności pieniężnej dłużnika, to opłatę egzekucyjną od całej sumy poszukiwanej pobiera się raz tylko za wszystkie dokonane czynności egzekucyjne tego samego rodzaju, przyczem bez znaczenia jest okoliczność, że powyższe czynności dokonane zostały w różnym czasie. Jeżeli natomiast celem ściągnięcia należności urząd skarbowy zmuszony jest dokonać kilku różnych rodzajów czynności egzekucyjnych, np. zajęcia ruchomości i zajęcia wierzytelności pieniężnych dłużnika, to wtedy opłaty egzekucyjne pobrać należy za tego rodzaju czynności egzekucyjne oddzielnie od sumy należności, jakie ciążyły na dłużniku w chwili dokonania czynności egzekucyjnej.

ULGI W TARYFACH KOLEJOWYCH. W Warszawie zbiera się w Ministerstwie komunikacji międzyministerjalna komisja taryfowa. Rozpatrzone będą podania rozmaitych gałęzi przemysłu o przyznanie im indywidualnych ulg taryfowych. Rozpatrywanie podania przemysłu cementowego o obniżenie taryfy na przewóz cementu do poziomu taryfy na węgiel, zostało odroczone. Ministerstwo komunikacji zażądało od przemysłu cementowego zagwarantowania rocznego kontyngentu przewozowego.

ZNIŻKA CEN PIWA. Browary Haberbusch i Schiele obniżyły na terenie Warszawy ceny piwa dla wszystkich gatunków piwa z 80 zł. za hl na 70 zł., t. j. o blisko 15 proc. Zniżka ta wpłynie zapewne na obniżenie ceny piwa na rynku detalicznym.

SPEKULACJA ZŁOTODAJNEMI PIASKAMI. Powtarzające się od paru lat wiadomości o odkryciu złota na polach, położonych między rzekami Słucz a Łanin na Polesiu, wywołały gorączkę spekulacyjną odnośnemi terenami złotodajnemi. Złotodajne pola wykupili przedewszystkiem spekulanci z Łuninca, nie brakło również nabywców z innych stron Polski. Wielu z tych, którzy nabyli te tereny, przeprowadza na własną rękę poszukiwania za złotem. W lecie b.r. nadeszła do politechniki lwowskiej przesyłka piasku z Polesia z prośbą o przeprowadzenie badań co do zawartości złota. Jak się okazało, w piasku natrafiono na minimalne ślady złota. Inne badania, które przeprowadzono na terenach poleskich, wykazały zaledwie zawartość 0,1 grama w tonnie piasku. W tych warunkach, o jakiejkolwiek opłacalności ewentualnej eksploatacji złotonośnych terenów na Polesiu, nie może być mowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA

3 listopada.

Dewizy: Gdańsk 173.75, Holandja 358.85. Londyn 29,35—29,38, Nowy Jork 8.913. Paryż 35,07, Praga 26.40. Szwajcarja 172,20 Sztokholm 154.50, Włochy 45.70.

Obroty mniejsze tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,8925 — 8.8915. Rubel złoty 4,59,50. Gram czystego złota 5,9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.70 — 211,75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach pozagiełdowych 211,10.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.50—56,25—54,88, 4 proc. poż. inwestycyjna 96,50. 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.60—49.50. 6 proc. poż. dolarowa 56,50, 10 proc. poż. kolejowa 32,00.

Akcje: Bank Polski 84.50—85.50—85,25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto standard I 700 g-l od 16,25 do 16,75 Żyto standard II 689 g-l 16.00—16,25, Pszenica jara, czerwona, szklista 775 g-l 28,00—28,50, Pszenica jednolita 742 g-l 26.50—27,00 Pszenica zbierana 731 g-l 26,00—26.50, Owies jednolity 468 g-l 17,00—17.50, Owies zbierany 438 g-l 16.25—16,50. Jęczmień na kaszę 16,00—16,50. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17,00—18.00, Gryka 17,00—18.00, Proso 18,00—19,00, Groch polny z workiem 24,00—26.00, Groch Wiktorja z workiem 26,00—29,00, Peluszka 16.50—17.50, Rzepak zimowy 48,00—49,00, Siemie lniane basis 90 proc. 38,00—40,00, Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110,00—130,00, Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 125,00—140,00, Koniczyna biała surowa 120.00 150,00, Koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 160,00—210,00, Ziemniaki jadalne 4,00—4.50, Mąka pszenna luksusowa wym. 40—50 proc. 45,00—50,00. Mąka pszenna 4-0 wym. 50—60 proc. 40.00—45,00, Mąka żytnia pytlowa I gat. 65—55 proc. 28,00—30,00. Mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 proc. 22.00—24.00, Mąka żytnia razowa 95 proc. 22,00—24.00. Otręby pszenne szałe 11,00 — 11,50, Otręby pszenne średnie 10.50—11,00. Otręby żytnie 9,00—9.50, Kuchy lniane 21.00 —21,50, Kuchy rzepakowe 16,50—17,00, Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 17,50—18.00

ZE SPORTU.

Zawody motocyklowe

NA TORZE „UNJI“.

W nadchodzącą niedzielę. jak już donosiliśmy, odbędą się na torze motocyklowym „Unji“ w Sosnowcu niezwykle interesujące zawody motocyklowe. Oprócz jeźdźców miejscowych w zawodach wezmą udział jeźdzcy zamiejscowi z **Langerem** z warszawskiej „Legji“. Stawi się również zespół B. B. K. M. z faworytem poprzednich zawodów **Baronem.**

Niezwykle interesujące te zawody ściągną napewno na boisko Unji tłumy publiczności, żądnej emocji.

Dodać należy, że zawody te odbędą się bez względu na stan pogody.

O MISTRZOSTWO KLUBU.

Sekcja ping-pongowa CKS. zorganizowała turniej o mistrzostwo klubu, do którego zgłosiło się około 40 członków. Uczestnicy podzieleni na kilka grup rozgrywają już mistrzostwa w lokalu klubu.

Z ruchu wydawniczego.

„WSTĘGA“. Ukazał się pod tym tytułem w Warszawie pierwszy numer tygodnika. poświęconego badaniu sprawy żydowskiej w Polsce.

Jako motto obrała redakcja ustęp z listu św. Tomasza z Akwinu, w którym opowiada on o wspólnej podróży okrętem chrześcijanina i żydów.

Opowieść ta kończy się słowami:

— Tolerować, aby żydzi pozostawali bezczynni i żyli jako pasożyci, jest to polityka nierozumna i występna.

Wstęga pragnie być przednią strażą pochodu, idącego ku wyzwoleniu życia polskiego z pod wpływów żydowskich“, czytamy w artykule programowym.

— Będziemy służyć ogółowi programem, radą i wiadomościami. Spodziewamy się też, że ze wszystkich stron Polski otrzymywać będziemy wiadomości i listy.

Treść pierwszego numeru bardzo urozmaicona. Ciekawe dane o poborach, obciążających ludność polską na rzecz rabinów żydowskich. Sporo materjału rodzajowego podają szkice: Ściana płaczu, Kwiatki, Szantaż. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Żórawia 2 m. 14. Konto czekowe P. K. O. 1245. Prenumerata roczna 5 zł. kwartalna 1 zł. 30 gr.

Z całej Polski.

POLSKIE DZIECI W SZKOŁACH ŻYDOWSKICH.

Jak już donosiliśmy, do wileńskich szkół żydowskich uczęszczają także dzieci polskie. Rodzice tych dzieci nie mogą opłacać wpisu w szkołach polskich. W szkołach żydowskich dzieci polskie otrzymuja znaczne ulgi w opłatach za naukę. Oczywiście wzamian za ulgi są dzieci polskie odpowiednio przez żydów „wychowywane". W związku z tem wileńska kurja metropolitalna rozesłała do prasy komunikat następującej treści:

„Na liczne interpelacje ze strony społeczeństwa w sprawie posyłania dziatwy katolickiej do szkół niechrześcjańskich, Kurja metropolitalna wileńska oświadcza w myśl Kan. 1374 Kod. Pr. Kan., że dobrzy chrześcjanie katolicy nie moga posyłać swych dzieci do takich szkół, w których np. świętuje się w soboty, a nie zachowuje się niedziel i świąt katolickich. Jednocześnie Kurja metropolitalna wileńska oświadcza, że nikt nie może otrzymać misji kanonicznej do nauczania religji katolickiej w takich szkołach".

ZAKŁAD LECZNICZY DLA NARKOMANÓW

Istniejący od lat pięciu wojewódzki zakład leczniczy dla alkoholików w Gościejewie (woj. Poznańskie) jest lecznicą wyłącznie dla alkoholików. Okres kuracji trwa 4 — 6 miesięcy, a dyrektorem zakładu jest dr. Henryk Zajączkowski, specjalista w lecznictwie nałogowców, który z początkiem przyszłego roku obejmie dyrekcję zakładu w Świącku, koło Grodna. Jest to nowy państwowy zakład leczniczy dla wszelkich narkomanów, a więc nietylko alkoholików, ale i morfinistów, kokainistów i t. p. Duży ten zakład, mogący pomieścić do 130 pacjentów, jest właśnie na ukończeniu i pod względem warunków i urządzeń będzie w dużej mierze przewyższał podobne państwowe zakłady w Europie. Nadmienić należy, że zakład w Świącku, jak również zakład w Gościejewie, jako instytucje państwowe użyteczności publicznej, nie są obliczone na zysk i pobierane w nich opłaty są tylko zwrotem rzeczywistych kosztów utrzymania i leczenia.

AFERA POBOROWA.

„Słowo Pomorskie" donosi z Torunia, że wykryto tam wielką aferę nielegalnego zwalniania poborowych żydów od służby w wojsku. Na czele szajki aferzystów stali: żyd Wilstein i Józef Pater, gorliwy działacz sanacyjny i członek „Strzelca". Członków szajki aresztowano i osadzono w więzieniu toruńskiem.

KLIJENTELA WARSZAWSKICH WIĘZIEŃ.

Ostatniemi czasy do więzień warszawskich przybywają ludzie ze sfer, które najmniej dotychczas były reprezentowane za kratami. W więzieniu śledczem na Dzielnej przesiaduje naprzykład ostatnio dwóch sędziów, czterech adwokatów, jeden rejent, dwóch pisarzy hipotecznych, jeden b. podprokurator, 5 wyższych urzędników, 4 lekarzy, 6 znanych i wielkich przemysłowców, 5 arystokratów z tytułami książęcemi i hrabiowskiemi. Poza tem przesiaduje na „Pawiaku" 9 bardzo znanych kupców, jeden b. komisarz policji, 5 bankierów, oraz 4 właścicieli dużych rentownych kamienic. Wszyscy osadzeni są za udział w niebezpiecznych aferach kryminalnych, zakrojonych na bardzo szeroką skalę i kolejno odpowiadać będą przed sądem. Wogóle zwraca uwagę fakt, że do kryminału trafia ostatnio coraz więcej ludzi z pośród inteligencji, wysokich stanowisk i lepszych sfer.

DOLA DZIECI ROZWIEDZIONYCH RODZICÓW.

Onegdaj zdarzyły się w Łodzi wypadki, jaskrawo oświetlające dolę dzieci, których rodzice rozwodzą się. Na ulicy Andrzeja do przechodzącej z wózkiem dziecięcym młodej kobiety podjechało auto osobowe z którego wychylił się jakiś mężczyzna, błyskawicznie porwał siedzące w wózku dziecko i odjechał. Jak okazało się potem, kobietą była 35-letnia Helena Prylińska, która rozeszła się z mężem. Twierdzi, że dziecko porwał właśnie rozwiedziony małżonek. Taki sam wypadek zdarzył się na ulicy Traugutta. Spacerująca z dzieckiem Marja Siemska, w chwili, gdy odwróciła się, aby kupić gazetę, usłyszała krzyk dziecka i warczenie motoru auta. Odwróciła się, gdy było zapóźno. Z dzieckiem jej odjeżdżała autem kobieta, w której pani Siemska poznała siostrę swego męża, również rozwiedzionego.



FILMOWA KATASTROFA.

W filmie „Góra lodowa" nakręcono scenę powyższą, przedstawiającą katastrofę samolotu pod biegunem. Uratowany lotnik, którego rolę grał sławny Ernest Udet (w kole) siedzi na utrzymujących się na powierzchni szczątkach.

LISTY SAMOBOJCÓW

TO CIEKAWY PRZYCZYNEK DLA BADACZY PSYCHIKI SAMOBÓJCÓW.

W warszawskim zakładzie medycyny sądowej znajduje się jedyny w swoim rodzaju zbiór listów samobójców. Smutna to kolekcja. Ostatnie myśli, ostatnie porywy, ostatnie prośby i życzenia ludzi, którzy za chwilę mają przeciąć, z własnej woli, pasmo swego życia.

Listy samobójców są ogromnie cennym materjałem w badaniu zjawiska samobójstw. Wskazują one na przyczynę rozpaczliwego kroku, dają obraz stanu duchowego, denata, umożliwiają analizę czynników, wpływających na psychikę samobójców.

Przeważnie listy samobójców zwracają się do bliskich z prośbą, ażeby nikogo nie winić z powodu samobójstwa.

— Nie mogłem żyć, wybaczcie, proszę nikogo nie oskarżać o moją śmierć" — brzmi jeden z takich typowych listów samobójcy.

Są jednakże listy o wręcz odmiennem brzmieniu, zawierające ostre zarzuty, ciężkie oskarżenia. Listy te przeważnie piszą samobójcy, którzy zdecydowali się na rozpaczliwy krok pod wpływem zawodu miłosnego lub ciężkiej sytuacji finansowej.

— Tyś mnie zabił — pisze pewna młoda kobieta, którą zdrada narzeczonego pchnęła w objęcia śmierci — byłabym taka szczęśliwa gdybym nie poznała ciebie. Niestety nie mogłam przestać kochać. Zdeptałeś moje najświętsze uczucia. Nie mam teraz żadnego wyjścia, jak śmierć.

Pewien zredukowany urzędnik, który popełnił samobójstwo, uprzednio zabijając żonę, w ostatnim liście pisał:

— Wszystkiemu winien mój szef. Odebrał mnie możliwość dalszego bytu. Musiałem postąpić tak, proszę jednak nikogo nie winić.

Bardzo rzadko listy samobójców zawierają ponure groźby. Ciekawy jest jeden z listów tej rzadkiej kategorji:

— Nigdy nie zaznasz spokoju, będziesz zawsze o mnie pamiętał, bo ja byłam twoją ofiarą — pisze w chwili przed zażyciem trucizny kobieta, którą zawód miłosny popchnął do tego czynu.

Bezgraniczna rozpacz ludzi maluczkich, którzy decydują się na śmierć z najbłahszych powodów, wieje z kart niektórych listów tej smutnej kolekcji.

— Te 20 złotych napewno Staśka gdzie zarzuciła. Ja nie brałam. Przed sądem ostatecznym staję, więc możecie mi wierzyć — pisze młoda wyrobnica, którą w domu posądzono o kradzież 20-to złotowego banknotu.

Wręcz wstrząsającemi dokumentami są listy samobójców-filozofów. Do samobójstw filozoficznych zalicza nauka zamachy, spowodowane rozważaniami na temat nicości życia, dociekaniami myślowemi, które w rezultacie do prowadzają do strasznej decyzji.

— Cóż warte jest życie. Jest takie szare i beznadziejne, ile tajemnicy i piękna zawiera śmierć. Czy to nie szczęście móc zajrzeć w te mroki — pisze 57-letni buhalter, który przez całe życie swoje nie zdradzał żadnych samobójczych zamiarów, gdy pewnej nocy znaleziono go martwym, a obok kopertę, w której znajdował się ostatni list.

Specjalną kategorję stanowią listy samobójców dzieci. To są bodaj najstraszniejsze dokumenty w tej tragicznej kolekcji.

— Bałam się, że nie dostanę promocji. Stracić rok — togobym nie przeżyła — pisze uczenica 7-ej klasy, zagrożona pozostaniem na drugi rok w klasie. A oto list 17-letniego chłopca, którego życie zostało złamane w zaraniu przez burzę miłosną.

— Kocham Jadzię, ponad wszystko. Wiem, że nie dopuścicie do ślubu. Bez niej dla mnie niema życia. Pamiętajcie o mnie dobrze.

Niezwykłe zakamarki psychiki ludzkiej odsłania list 14-letniego chłopca, który popełnił samobójstwa... na złość rodzicom.

— A teraz cieszcie się. Już nie żyję. O jak dobrze, że mogłem wam pokazać, to co zrobiłem.

Najciekawszem jest przytem, że rodzice ubóstwiali swego chłopca.

Listy samobójców, zgromadzone w nukową kolekcję, to smutne świadectwa kryzysu duchowego doby obecnej.

Rzeczy ciekawe.

NOWY RODZAJ SZKŁA.

Nowy rodzaj szkła, które daje możność oglądania otaczających nas przedmiotów tylko w pewnym określonym kierunku, został wynaleziony i opatentowany w Stanach Zjednoczonych. Nowy rodzaj szkła opalizuje i różni się od zwykłego szkła przy przyglądaniu się tylko niebieskawym kolorytem. Nowe szkło odznacza się zatem nieprzezroczystością, o ile się nie spogląda w określonym kierunku, a opatrzone niem automobile, wagony kolejowe, okna domów, nie wymagają zasłon, firanek ani stor.

MIERZENIE PROMIENI SŁONECZNYCH.

W obserwatorjum Mount Wilson znajduje się najmniejszy na świecie przyrząd do wymiaru. Liliputci ten przyrząd służy do mierzenia stopnia ciepłoty i przekroju promieni słonecznych. Cały aparat waży niespełna 1.10 miligrama, czyli tysiączną część kropli wody. Przy jego pomocy ustalono, że z gwiazdy trzynastej wielkości promieniuje na cały teren Stanów Zjednoczonych nie więcej ciepła, niż ze słońca na kwadratowy centymetr kuli ziemskiej.

WYMIERANIE BIAŁEJ RASY.

Znany pisarz Georges Viance w artykule na łamach paryskiej „La Croix" podaje szereg cyfr, które wykazują w jak zastraszający sposób przyśpiesza się wymieranie ludzkości. Ilość urodzin rocznych (przypadających na 1.000 mieszkańców) zmniejszyła się od roku 1900 do 1929 w Niemczech o 57 proc., w Anglji o 56 proc., w Rosji o 43 proc. w Szwajcarji o 42 proc., we Francji o 24 proc., w Hiszpanji o 21 proc., we Włoszech o 20 proc. Widać z powyższego, że Francja, która początkowo przodowała w zmniejszaniu się ludności, dziś została wyprzedzona przez Wielką Brytanję oraz Niemcy.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

67

— Weź moje rękawiczki! — wołała siostra. — Są o wiele mniej zniszczone, niż twoje.

Netti wyszła.

— Więc, pani to wszystko usłyszała i chciała mnie ostrzec?

Czy tak?

W zbytkownie urządzonym gabinecie Netti ginęła nieledwie w olbrzymim klubowym fotelu. Wzrok jej błądził po ścianach, zawieszonych obrazami mistrzów, po pięknych przedmiotach, zdobiących biurko, zatrzymywał się na złoconych grzbietach książek w bibliotece i na przepysznych różach, więdnących w kryształowym wazonie.

— Czy tak? — powtórzył Boretti.

— Tak — odpowiedziała dziewczyna.

Nerwowo uderzając czubkami swych maleńkich pantofelków o puszysty dywan, myślała nieustannie:

„Jestem u niego.... U Borettiego. Słucha z uwagą tego, co ja mówię... Jestem mu potrzebna..."

— A czy mogę wiedzieć, jeszcze jedno: dlaczegóż to, pani chciała mnie ostrzec przed oszustwem, które usiłowano na mojej osobie popełnić?

W pokoju zapanowała cisza. Za oknem ostro ćwierkały wróble. Słychać było szelest kropel, kapiących z dachu, w ten marcowy słoneczny dzień.

Netti podniosła na pytającego duże dziecinne oczy:

— Zdawało mi się... że pan... że taki człowiek, jak pan, nie mógłby okazać się niewdzięczny... w stosunku do kogoś, kto uratował panu życie, jak owa pani lekarka z małego miasteczka.

Boretti zerwał się gwałtownie z miejsca.

— Ależ panno Netti, skądże pani mnie może znać, skąd pani mogła wiedzieć, do czego jestem zdolny?

Netti znowu przez chwilę milczała. A potem, przemógłszy się, powiedziała:

— Ja wiem o panu wszystko. Mam wszystkie recenzje z pana koncertów, wszystkie fotografje z pism, mam nawet w domu u siebie „kącik Borettiego", to śmieszne prawda? Widzę, że się pan śmieje, ale tak jest naprawdę.

— Ależ dlaczego? — pytał z uśmiechem Boretti — czem sobie na to zasłużyłem?

— Bo... widzi pan... mówią o mnie, że jestem w panu.... zakochana.

W tej chwili Netti poczuła na swej główce, dłoń Borettiego. I bardzo poważny głos powiedział tuż nad jej uchem:

— Moja, mała dziewczynko, jesteś jeszcze dzieckiem, ale sprawiłaś mi wielką, prawdziwą i głęboką radość. Być może, że tobie zawdzięczać będę moje szczęście. O ile... zechce ono powrócić.

Netti bez słowa zarzuciła ramiona na szyję Borettiego: Ucałował mocno jej pełne dobrych łez, oczy i jej różowe dziecięce policzki.

— Dziekuje, malutka, i dowidzenia. Zawiadomię panią o tem, jak się skończyła ta cała śmieszna historja. I nigdy nie zapomnę...

XXXIV

Miasto miłości.

W restauracyjnym wagonie dyskretnie pobrzękiwały szklanki i talerze. W pierwszej klasie gruby Amerykanin zapalał papierosa, przewracając niedbale kolorowe okładki magazynów, w trzeciej klasie na wybitych czarną ceratą, ławkach rozłożyli się czarni kolonjalni żołnierze, grając w karty z francuskimi marynarzami w czyściutkich bluzach i czerwonych pomponikach na beretach. Pociąg Marsylja — Paryż leciał, huczał, sapał i pobrzękiwał łańcuchami.

Stacje mijały, jak na taśmie kręcącego się filmu.

Avignon.

— Siedziba papieży — mówił Michał, stojąc wraz z lekarką na korytarzu przy oknie. — Widzi pani tę szarą kamienną masę? To zamek papieski...

Arles. Stare zabytki rzymskie. Arena teatralna świetnie zachowana jeszcze z czasów przez Narodzeniem Chrystusa.

Oranges z teatrem rzymskim, gdzie po dziś dzień urządzają klasyczne przedstawienia.

Tarascon.... Miasto rodzinne słynnego Tartarina.

I tyle tyle innych, każde słynne z czego innego.

D. c. n.



Z powodu długotrwałych deszczów woda zalała przedmieścia Brukseli.

SYNEK LINDBERGHA
DOBRZE STRZEŻONY.

Po straszliwym dramacie w willi Lindbergha w Hopewell, wkrótce po znalezieniu straszliwie zniekształconych zwłok maleńkiego Karola-Augusta, pani Lindbergh wydała na świat drugie dziecko. Jest to obecnie już dwumiesięczny chłopczyk. imieniem Jon. Na wyraźne żądanie lotnika i jego żony, opinja publiczna przestała się zajmować jego życiem prywatnem. Dom na wzgórzu w Hopewell zamknął swe okna i drzwi przed natrętnemi spojrzeniami ciekawych. Ale ostatnio wydarzył się fakt. mimo wszystko, żywo komentowany przez opinję amerykańską. Oto państwo Lindbergh sprowadzili ze Szkocji piastunkę dla malutkiego Jona, i piastunką tą jest nikt inny, tylko Betty Gow. Ci, co pamiętają jeszcze szczegóły afery porwania małego Lindbergha, wiedzą, że Betty Gow była to niania nieszczęśliwego chłopczyka, i że co więcej, była zamieszana w aferę porwania. Policja amerykańska podejrzewała ją o kontakt z bandytami i zwolniła tylko na energiczne protesty państwa Lindbergh. Sprowadzenie tej właśnie piastunki do opieki nad drugiem dzieckiem lotnika, jest chyba największym dowodem zaufania nieszczęśliwych rodziców do Betty Gow.

TEN TRZECI.

— No, więc już po rozwodzie! Jakżeście się ułożyli?

— Moja ex-żona zatrzymała mieszkanie, ja — dzieci.

— Hm, a co się stało z majątkiem?

— Majątek otrzymał adwokat.

POMNIK CHRYSTUSA
NA MONT BLANC.

W Haute Savoie ma stanąć wkrótce tuż koło szczytu Mont Blanc olbrzymi pomnik wyobrażający Chrystusa Pana, który błogosławi światu. W związku z tem Akademja katolicka w Chambery t. zw. „Academie des Jeux Florimontains" zwróciła się z apelem do pisarzy katolickich świata, aby przyczynili się prozą lub wierszem do uświetnienia tej uroczystości.

DROBNE OGŁOSZENIA



Oto przedwyborczy afisz Stalhelmu, wzywający wyborców do jedności i głosowania na listę narodową. Na tle cmentarza żołnierzy niemieckich napis: „Myślcie o nas! Bądźcie wreszcie zgodni!"

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 4 grosze za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 22.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.